Nr. 278. Niedziela, 5 Grudnia 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 15 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 83.

Prenumerata

samiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 30 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Rączkowski) 39 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z Najwyższego zarządzenia, z powodu zgonu Jego Królewskiej Wysokości Karola Teodora, Księcia Bawarskiego, będzie noszona żałoba Dworska począwszy od soboty, dnia 4 grudnia 1909, przez sześć tygodni z następującą zmianą, a mianowicie od 4 do włącznie 17 grudnia 1909 ciężka, a od 18 grudnia 1909 do 14 stycznia 1910 włącznie lekka żałoba.

P. Minister robót publicznych zamianował starszego zarządcę górniczego Hugona Stefana, radcą górniczym, a prowizorycznego starszego zarządcę górniczego Oskara Mayera, starszym komisarzem górniczym w etacie władz górniczych.

Szef Rządu krajowego Bośnii i Hercegowiny zamianował koncypistę skarbowego, dr. Eugeniusza Tychowskiego, z pozostawieniem go w jego miejscu służbowem przy wydziale skarbowym Rządu krajowego, wicesekretarzem skarbowym w IX. klasie dyet.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych: Mieczysława Urbana 2-ga im. Koronowicza, ze Skały do Kołomyi, a Juliana Kisielewskiego, z Kołomyi do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 grudnia.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu załatwiwszy wnioski nagłe, rozpoczęła Izba posłów pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego.

Pierwszy mówca „przeciw" dr. Soukup Franciszek (czeski socyalny demokrata) użalał się na polityczne prześladowania i praktyki konfiskacyjne w Czechach, szczególnie w Pradze; stosunki te, wedle mowcy, przypominają czasy Metternicha i Bacha. Mowca nazywa pilnem zadaniem Izby przystąpienie do najważniejszej reformy, to jest do reformy ustawy prasowej i do odpowiedniej reformy ustawy karnej.

Mowca zarzucił następnie Rządowi, iż dyskredytuje Izbę wobec ludności. Nie uchodzi — mówił — aby P. Prezydent Ministrów swą własną bezsilność pokrywał nieodpowiedzialnością Korony, zastrzeżoną w konstytucyi. Mimo wszelkich przeszkód zwycięstwo demokracyi jest rzeczą pewną. (Oklaski na ławach socyalnych demokratów).

P. Fink (chrz. soc.) wywodził, iż pierwszem żądaniem ludności jest to, aby parlament przystąpił do pozytywnej pracy, któraby miałaby na celu poprawę położenia ludu. Konieczne są rozmaite ustawy na polu gospodarczem.

Mowca oświadczył wkońcu, że stronnictwo jego głosować będzie za prowizoryum budżetowem. (Oklaski wśród chrześć. społecznych posłów).

P. Fresl uskarżał się na ucisk czeskiego ludu; twierdził, że Rząd obecny prowadzi nadal germanizacyjną działalność swych poprzedników. Czescy delegaci mają obowiązek porzucić politykę oportunistyczną i za pomocą energicznej systematycznej walki występować w obronie praw czeskiego narodu.

Na tem obrady przerwano i przystąpiono do wyborów komisyjnych.

Do komisyi, mającej radzić o gospodarczym stosunku wobec Węgier, wybrano między innymi pp.: Baczyńskiego, Battaglię, Cieglińskiego, Głąbińskiego, Kolischera, Kozłowskiego, K. Lewickiego, Moraczewskiego, Walentego Staniszewskiego, Stapińskiego, Starzyńskiego.

Do komisyi spraw narodowościowych weszli między innymi pp.: Daszyński, German, Głąbiński, Kozłowski, E. Lewicki, K. Lewicki, Olszewski, Roszkowski, Stapiński, Starzyński, Wassilko.

Wśród odczytanych wniosków jest wniosek dra Liebermanna w sprawie przyspieszenia reformy wojskowej procedury karnej. Wnioskodawca wzywa Rząd, aby niezwłocznie przedłożył wygotowany już projekt tej reformy. Wstrząsający psychicznie a pod względem kryminalistyki bardzo skomplikowana sprawa porucznika Hofrichtera odkryła w całej pełni stare braki postępowania sądu wojskowego. Opinia publiczna dotknięta została w swem poczuciu prawnem i wystąpiła przeciw temu, aby podobne wypadki sądzone były potajemnie w drodze tajnego pisemnego postępowania sądowego. Armia sama musi najbardziej odczuwać okrucieństwo wojskowej procedury karnej. Wobec rozgrywającego się przed sądem wojskowym w Wiedniu procesu o zamach trucicielski wszystkie koła ludności przejęte są przekonaniem, iż reformy wojskowego postępowania karnego nie można dłużej odwlekać, że musi być przeprowadzona na zasadach jawności, bezpośredniości i kontradyktoryjności, a to zarówno w tej połowie Monarchii, jak i na Węgrzech. Jestto tem konieczniejsze, że w razie wojny wszystkie w Austro-Węgrzech przebywające osoby, bez różnicy stanu i płci, podlegają wojskowej procedurze.

Pp. Adler, Conci, Gessmann, Hormuzaki, Romańczuk i Udrzal uczynili wniosek w sprawie zmiany regulaminu Izby posłów co do pomnożenia liczby wiceprezydentów.

Przewodniczący podaje do wiadomości, że pierwotnie istniał zamiar, aby jak zwykle także i w tym tygodniu nie było w sobotę i poniedziałek posiedzeń Izby. Okazało się jednak, że znaczna liczba posłów ze względu na to, iż we środę jest święto, pragnie skorzystać z poniedziałku i wtorku, aby swoim wyborcom złożyć sprawozdanie poselskie. Aby módz uwzględnić to życzenie, jest rzeczą konieczną odbycie posiedzenia dziś, w sobotę, by nie tracić czasu. Pomimo, że posłowie są zmęczeni ostatniemi długiemi posiedzeniami, apeluje Prezydent do pilności posłów, aby zgodzili się na odbycie posiedzenia następnego dziś, w sobotę.

Dziś zatem w sobotę o godzinie 10 rano odbędzie się posiedzenie Izby.

Posiedzenie zakończyło się o godzinie pół do 7 wieczorem.

Wiedeń. Koło polskie na wczorajszem posiedzeniu przyjęło na wniosek p. Moysy następującą rezolucyę: „Koło polskie wita z zadowoleniem fakt, że pośrednictwo Prezydyum po tak mozolnej, długiej a wytrwałej pracy doprowadziło do porozumienia stronnictw, pozwalającego na rozpoczęcie obrad nad prowizoryum budżetowem. Koło spodziewa się, że obecnie stronnictwa przystąpią do ułożenia programu prac w parlamencie".

Wiedeń. Komisya przemysłowa odbyła dziś posiedzenie pod przewodnictwem p. Stwiertni i rozdała referaty.

Komisya prasowa przyjęła *en bloc* ponownie wszystkie uchwały, powzięte na poprzedniej sesyi, poczem przyjęto §§ 38 i 39 ust. prasowej o postępowaniu karnem w sprawach prasowych i o konfiskacie.

---

2)

HAJOTA.

DAR HELIOGABALA.

NOWELA.

I.

(Ciąg dalszy).

To było stosowne tylko na bogate salony, otwierane przez uliberyowanych lokai; stosowne do aksamitów wleczonych po dywanach z chrzęstem jedwabnej podszewki; stosowne do drogich koronek, przejrzystą mgłą otulających obnażony gors i ramiona.

Ale na te herbatki z szynką i plackiem po 25 kop. funt; na te wieczorki z niewidomym grajkiem, cielęciną na gorąco i krymskiem winem, obliczonem po kieliszku na osobę!

Nie! nie!

Ona miała poczucie taktu i rozumiała, że ośmieszyła by siebie i przygniotła swoje otoczenie zjawiając się w swych tanich z lekkiej wełny sukienkach, wśród tych tanich mieszkań, obciążona tymi magnackimi klejnotami.

Więc nie nosiła ich nigdy.

Czasem tylko, za młodych lat, gdy była zupełnie sama w domu i gdy ją napadła jakaś nieokreślona tęsknota za innem, zupełnie innem życiem i pełne bezbrzeżnego buntu zniechęcenie do męża, że tak mało zarabiał, do sługi, że tak mało umiała, do dziecka nawet, że tyle wymagało zachodu, czasem wtedy zamykała się na klucz, dobywała z komody, głęboko pod bielizną schowane, staroświeckie puzdro.

W puzdrze tem o wypłowiałym, safianowym, niegdyś pąsowym wierzchu, na pożółkłym ze starości atłasie spoczywały korale.

Młoda kobieta chłonęła je oczyma, które coraz silniejszym płonęły blaskiem, usta rozchylały się, cała twarz nabierała dziwnego, wprost przeobrażającego ją wyrazu.

Nie była ona nigdy ładna, miała pospolite, zmięte rysy, szerokie policzki i małe, źle oprawione oczy; jedyną jej pięknością były długie, bujne, kasztanowate włosy i ciało prześliczne, różowe, gładkie, jak najcudniejszy atłas, o delikatnych, smukłych liniach florentyńskiej rzeźby.

I stawała się wtedy rzecz nadzwyczajna.

Oto, ta porządna, uczciwa żona, ta pospolita kobieta, wychowana w przeciętnej mieszczańskiej wstydliwości i do gruntu nią przejęta, ta istota szara, bez krzty artyzmu w swojej zachwaszczonej powszedniością duszy, zrzucała nagle swoje perkale i wełny, zrzucała je gestem obrzydzenia, gestem kurtyzany; drapowała na biodrach lekki, indyjski szal — drugą pamiątkę po matce chrzestnej hrabinie — rozpuszczała włosy i biorąc do ręki jedną po drugiej koralowe ozdoby, poczynała się w nie stroić.

Pod drobnemi, krągłemi piersiami, których jednorazowe macierzyństwo nie popsuło, zapinała dziwnie pięknej roboty pas, pas o złotem filigranowem tle, zarożowionem rzędem kamei, rosnących od środka pleców ku przodowi aż po wielką jak dłoń klamrę; na białą, długą szyję kładła kolię, z której na jej atłasowe ciało dwoma rzędami ściekały delikatne profile, jak krople krwi zastygłej w artystyczny kształt; przyciskała gęste pukle włosów dyademem takich samych profilów, tylko jakby dumnych i z góry, po królewsku na świat patrzących; zawieszała w uszach kolczyki, dwa arcydzieła sfinksowo zadumanych twarzyczek i swe smukłe ramiona leśnej nimfy okuwała w szerokie bransolety.

Wtedy stawała przed lustrem i zmieniona do niepoznania, długo żarłocznie wpatrywała się w te dwa bogactwa zarówno jej niepotrzebne, zarówno na wieczne ukrycie skazane: w tę swoją nagość królewską i te królewskie klejnoty!

Czuła się piękną, godną podziwu; szalona żądza użycia, rozkoszy, panowania zalewała jej mózg gorącą falą.

Och! gdyby w takiej chwili jakaś dłoń namiętna a pobrzękująca złotem, dłoń bez skrupułów, jedna z tych, do których należy świat, wyciągnęła się była ku niej, jakże poszłaby za nią bez wahania, bez żalu, nie obejrzawszy się nawet za tem wszystkiem, co by za sobą zostawiła!

Och! żyć! żyć! błyszczeć, rozrzucać złoto garściami, dawać i odbierać pocałunki i stroić się, stroić, stroić!!

Dzieło upadku dokonywało się mocą pragnienia i ona, na której życiu faktycznem nie było najlżejszej skazy, wracała do rzeczywistości bardziej splugawiona, niż ostatnia nierządnica.

Pozornie jednak wracała do niej zwycięsko — w braku tej dłoni kuszącej, w godzinę potem korale, systematycznie poukładane w puzdrze, leżały pod bielizną na dnie komody, a ona sama zapięta po brodę kretonowym lub barchanowym kołnierzykiem kaftanika, obliczała zawartość cukierniczki, lub zrzędziła na sługę, że o jedną marchewkę za dużo wzięła do rosołu.

Zresztą w miarę jak lata szły, a piękne jej ciało zaczęło chudnąć i żółknąć, chwile takie trafiały się coraz rzadziej, aż wreszcie przestały się trafiać zupełnie, jak gdyby ich nigdy nie było.

Za to przychodziły inne, równie, choć inaczej znamienne.

Oto mąż, zawsze wątły i niedomagający, z każdym rokiem bardziej podupadał na zdrowiu.

Nikt nie mógł powiedzieć, żeby w tem było cośkolwiek winy żony. Wprost przeciwnie. Dbała o niego więcej, niż o siebie samą.

Przy obiedzie wybierała dla niego najpożywniejsze kąski, oszczędzała na własnej garderobie, byle tylko miał zawsze całe kalosze, ciepłe palto i w porę wykupione z lombardu futro.

Wiedziała przecież, że nic mu tak nie szkodziło, jak zaziębienie, a każde zaziębienie pociągało za sobą wydatek.

Mimo jednak tej praktycznej troskliwości, utajona w organizmie choroba czyniła postępy, aż doszło do tego, że doktor, jako jedyny ratunek, radził zupełne zaprzestanie pracy przynajmniej na pół roku i wyjazd gdzieś na Południe, w góry, nad morze.

Nie łudził swego pacyenta nadzieją zupełnego wyzdrowienia, ale obiecywał znakomitą ulgę w cierpieniach, przedłużenie życia...

Biedny astmatyk słuchał tych rad ciężko dysząc, a blade jego usta roztwierał dziwny uśmiech, jak gdyby przysypany kurzem tego biurowego powietrza, którem przez tyle lat oddychał.

I żona obecna konsultacyi słuchała także, milcząca, obojętna, jak się słucha opowiadań o dalekich planetach lub przewidywanych za lat sto wypadkach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 2 grudnia.

(Z parlamentu).

(a) Prezydent Pattai mógł na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów obwieścić, że pozostają jeszcze tylko dwa nagłe wnioski czeskich radyk. posłów Lisego i Choca do załatwienia, gdyż szereg innych wniosków Unii słowiańskiej cofnięto. W ten sposób Izba posłów będzie mogła może już jutro przystąpić do porządku dziennego, t. j. do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego. Pośrednicząca akcya Koła polskiego od niosła dotychczas zatem pozytywny rezultat. Utorowanie drogi prowizoryum budżetowemu jest zarówno ze stanowiska państwowego, jak i ze stanowiska ludności, wypadkiem ważnym i korzystnym, bo zastosowanie paragrafu 14 i nieuniknone w takim razie skreślenia rozmaitych pozycyj w prowizoryum budżetowem usuwają się na razie na plan dalszy.

Trzeba tylko, by prowizoryum zostało istotnie uchwalone, a do tego droga jeszcze wcale daleka i trudna. Unia słowiańska połączyła, jak wiadomo, kwestyę umożliwienia parlamentowi normalnej pracy ze sprawą rekonstrukcyi gabinetu. Niemcy wprawdzie zaprotestowali przeciw temu i zażądali, aby podstawą rokowań o rekonstrukcyę uczyniono program rzeczowy, poczem dopiero możnaby mówić o kwestyach osobistych, to jednak fakt, że Unia cofnęła swe wnioski nagłe i dyskusyę nad prowizoryum budżetowem bez zastrzeżeń dopuściła, czyni formalnie już zadość żądaniom Niemców. Teraz więc przecież kwestya rekonstrukcyi w jakiejś formie stanie się zapewne aktualną — a tutaj powstają zaraz zagadnienia teoretycznie i praktycznie bardzo śliskie i trudne, jak n. p. czy to ma być gabinet czysto urzędniczy, czy też z urzędników i wybitnych osobistości n. p. członków Izby panów złożony t. zw. gabinet pozaparlamentarny, czy też gabinet czysto parlamentarny, dalej kiedy owa rekonstrukcya miałaby być przeprowadzona, w jakiej sile mają stronnictwa słowiańskie być w nowym gabinecie reprezentowane, następnie kwestye osobiste i t. d. i t. d. To wszystko miałoby być — wedle życzenia Unii słowiańskiej — rozstrzygnięte i załatwione w najbliższym tygodniu, w dniach dziesięciu. Pominąwszy już nawet okoliczność, że Niemcy nie zechcą się zgodzić na narzucanie sobie sposobu postępowania, trudności mogą się wyłonić przy omawianiu każdej z tych drażliwych kwestyj, co naturalnie musi przeciągnąć układy, albo zgoła narazić je w ogóle na niebezpieczeństwo rozbicia się. Ufać jednak należy, że usiłowaniom żywiołów pragnących istotnie utrzymać parlamentaryzm i parlament, powiedzie się dalej wpływać łagodząco i usuwać powstające trudności. Doniosła i ważna rola przypada tu zwłaszcza Kołu polskiemu, a osiągnięte już dotychczas rezultaty w akcyi pojednawczej, oraz — rzec można — szczęśliwa dłoń, jaką w akcyi tej miał dotychczas Prezes dr. Głąbiński, upoważniają do nadziei, że pośrednictwo Koła zdoła mimo wszystkie trudności być czynnikiem twórczym i dodatnim także i w tym nowym, ważnym i trudnym okresie akcyi pojednawczej i sanacyjnej.

Anglia bez budżetu.

(#) Podczas dyskusyi nad rezolucyą lorda Lansdowne podnoszono ze strony liberalnej, iż stanowisko lordów jest prawnie uzasadnione, ale z konstytucyą niezgodne. — Konstytucya ta zasadza się na zwyczaju. — Ustalił się bowiem od długiego szeregu lat zwyczaj, iż uchwalonego przez Izbę gmin bilu finansowego Izba lordów ani nie zmieniała, ani go nie odrzucała. Zwyczaj taki, zgodnie z tradycyą i przekonaniem społeczeństwa angielskiego, nabierał sam przez się siły konstytucyjnej, a wytworzone drogą zwyczaju prawidło konstytucyjne ma równe znaczenie, jak prawo pisane. Dlatego też dotąd wystarczało już uchwalenie bilu finansowego przez Izbę gmin do natychmiastowego wprowadzenia w życie jego postanowień, a nałożone nim podatki i opłaty były bezzwłocznie ściągane, chociaż bil sam nie uzyskał jeszcze zatwierdzenia Izby wyższej. Najcięższy więc zarzut, jaki podnosi rząd i jego zwolennicy liberalni przeciw uchwale Izby lordów, polega na tem, iż Izba ta nie zatwierdzając bilu, wywołuje finansowy chaos przez powstrzymanie dalszego poboru pewnej kategoryi podatków i przez nierozstrzygnięcie kwestyi, co się ma stać z pieniędzmi, które już wpłynęły do kasy państwowej.

Położenie takie możnaby rzeczywiście uważać za niebezpieczne i krytyczne, gdyby nie było środka, mogącego łatwo usunąć trudności finansowe. Lecz środek taki istnieje, bo rząd może wnieść krótki bil, utrzymujący dalszy pobór podatków i należytości aż do ukonstytuowania się nowej Izby, zwłaszcza, że lord Lansdowne, motywując swoją rezolucyę, lojalnie oświadczył, że Izba lordów nie sprzeciwi się zarządzeniom, jakie zaproponuje minister skarbu w interesie utrzymania prawidłowej gospodarki skarbowej.

Tymczasem jednak w gabinecie wzięła przewagę radykalna grupa ministrów, którzy nie chcą słyszeć o żadnym kompromisie z lordami i za wywołane obecnie zamieszanie finansowe pragną rzucić wobec kraju i wyborców całą odpowiedzialność na Izbę lordów. Taktyka taka byłaby niewątpliwie sprzeczna z istotą powołania rządu, który ma obowiązek zasłaniać kraj przed wszelkiego rodzaju przesileniem i starać się w drodze konstytucyjnej o zabezpieczenie konieczności państwowych. W tym więc wypadku rząd, który usuwałby się od spełnienia swego obowiązku, ściągnąłby właśnie na siebie odpowiedzialność za następstwa, jakie pociągnie za sobą tendencyjne podtrzymywanie anarchii budżetowej. Gabinetowi, który sądzi, że w danej sytuacyi nie powinien lub nie może zwalczyć trudności, zagrażających interesom państwa, pozostaje jedyne konstytucyjne wyjście: stanowcze ustąpienie. Ale zatrzymanie steru rządów i zaniechanie zarządzeń, wskazanych potrzebami państwa, nie jest postępowaniem ani lojalnem, ani konstytucyjnem. Jestto partyjne, ale nie państwowe stanowisko rządu.

Takie właśnie partyjne stanowisko zajął p. Asquith w ostatniej swojej mowie, w której wystąpiwszy z ostrą filipiką przeciw lordom i torysom, nie przedłożył żadnego konkretnego wniosku dla ustalenia budżetowych stosunków państwa. P. Asquith zapowiedział rozwiązanie Izby i wyraził tylko nadzieję, iż nowa Izba gmin zbierze się jeszcze w tym czasie, w którym można będzie i wstecz i naprzód zaspokoić potrzeby bieżącego roku budżetowego. Jeżeli po ogólnych wyborach rząd obecny utrzyma się u steru, wówczas pierwszą czynnością nowego parlamentu będzie ponowne uchwalenie wszystkich, zawartych w bilu finansowym podatków i uznanie prawomocności wszystkich wpływów podatkowych od uchwalenia przez Izbę gmin budżetu.

Tak więc dopiero w przyszłości stworzona będzie podstawa dla legalnego budżetu i to w tym wypadku, jeśli z wyborów wyjdzie większość liberalna, która umożliwi utrzymanie obecnego gabinetu u steru rządów. Uporządkowanie budżetu zabezpieczył p. Asquith dla siebie i dla swego stronnictwa, ale nie dla państwa. Co się stanie jeśli nowe wybory nie wypadną po myśli obecnego gabinetu, to już p. Asquitha nie obchodzi. Pozostawi on swoim następcom niesłychany chaos z tą świadomością, iż wybrnięcie z niego będzie tem trudniejsze, jeśli nowy rząd nie przyjmie wszystkich podatków, objętych bilem finansowym obecnego kanclerza skarbu.

Nie należy zresztą zapominać, iż lordowie nie załatwiając formalnie budżetu, postanowienie swoje usprawiedliwiają tem, iż rząd pod osłoną normalnego budżetu chciał przeprowadzić między innemi wysokie opłaty za licencye szynkarskie i znaczne obciążenie własności gruntowej, gdy tego rodzaju sprawy powinny być przedmiotem osobnych projektów ustawodawczych i wymagają oddzielnego traktowania przez obie Izby. Nie szło tu więc tylko o jednoroczny budżet, ale o nowe stałe obciążenia, które powodują istotną zmianę dotychczasowego systemu podatkowego. Dla tego też lordowie odwołali się do wyborców, a dopiero przebieg i wynik wyborów ma rozstrzygnąć, czy proponowany system będzie utrzymany, czy też zwiększone potrzeby państwa nie powinny być raczej zaspokojone przez zmianę finansowej i handlowej polityki Anglii i oparcie jej na cłach ochronnych. Z tym nowym problematem i z jego ewentualnościami nie chce się wcale liczyć p. Asquith. On dąży tylko do utrzymania w mocy swego budżetu i do zapewnienia większości swemu stronnictwu, a państwo pozostawia na razie bez budżetu.

Japonia po zgonie ks. Ito.

W ostatnich dniach zahuczało w prasie znowu od pogłosek, jakoby Japonia gotowała się do nowej rozprawy orężnej — prawdopodobnie z Rossyą. Być może, iż przemówiła w tych wersyach trwożliwość rossyjskich wielkorządców Dalekiego Wschodu, na wszelki jednak wypadek opinia publiczna żywiej znowu zajęła się Japonią.

---

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

TAJEMNICA LILIOWEGO POKOJU.

(Jules de Gastyne: „Le mystère de la chambre mauve).

I.

(Ciąg dalszy).

Hrabia wrócił do pałacu w chwili, gdy mrok zapadał. Nie wiedział o niczem. Zapytał czy pani hrabina wróciła i nikt nie mógł dać mu odpowiedzi. Zniecierpliwił się.

— Owszem, panie hrabio.

— A więc dla czego mi nie odpowiadacie?

Był to mężczyzna słusznego wzrostu, bardzo chudy, z wielką dystynkcyą, gwałtowny, nieco nawet brutalny w manierach, z wiecznie ponurym wzrokiem. Nie był wcale lubiony przez personal służbowy, ale go się potężnie obawiano. Nikt nie śmiał mu odpowiedzieć i tylko patrzyli po sobie. Wtedy, zabrakło mu już cierpliwości.

— Trzoda idyotów! — krzyknął. — Czy jesteście głuchoniemi?

Eugenia się zbliżyła.

— Bo też.... pani hrabinie stało się nieszczęście.

— Wypadek? Choroba? mów!

— Znaleziono panią hrabinę nieżywą.

— Nieżywą!

— Tak, panie hrabio. W jej pokoju.

— Jakim sposobem? Gdzie ona jest?

I rzucił się na schody.

Eugenia pobiegła za nim.

— Jest na swojem łóżku.

— To szaleństwo!...

Był już na górze. Popchnął drzwi pokoju i wobec ciszy, która tam panowała, wobec blasku świec oświetlających pokój, zatrzymał się nagle. Zdawał się nie wierzyć własnym oczom.

— Umarła!

I wpatrzył się w ciało leżące na łóżko blade bladością śmierci. Instynktownie przyklękł. Dwie kobiety, czuwające przy zwłokach, powstały. Hrabia zdawał się pogrążony przez chwilę w modlitwie; przesunął ręką po oczach, jakby łzę ocierał, a potem zapytał o szczegóły. Powiadomiono o wszystkiem, co wiedziano, o wizycie komisarza i ci, którzy patrzyli na niego, spostrzegli na jego twarzy, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, przelotny wyraz zadowolenia.

Następnie, hrabia znowu zatopił się w modlitwie.

II.

Tragiczne przejście.

Wiadomość o tem samobójstwie, podana z owymi wszystkimi szczegółami w dziennikach porannych, wywołała w całym Paryżu, a głównie w towarzystwach, w których hrabina Dolores de Sexto była znana, olbrzymie poruszenie.

Przed zwłokami, wystawionemi w okazałym pałacu na avenue des Champs Elysées, na łożu, z którego spływały całe kaskady najrzadszych kwiatów, przesunęło się wszystko, co Paryż posiada najbardziej światowego i artystycznego, gdyż wszyscy żałowali tej młodej kobiety, która zabłysła przez chwilę na firmamencie, jak najświetniejsza gwiazda konstelacyi paryskiej i zniknęła tak nagle, w sposób tak niespodziewany i tragiczny.

Przez cały dzień zwłoki były wystawione na widok publiczny, a nazajutrz już o dziesiątej, ponieważ pogrzeb został wyznaczony na jedenastą, zaczęli się schodzić wszyscy ci, którzy przynosili kondolencye nieszczęśliwemu mężowi i mieli odprowadzić zmarłą na ostatni spoczynek.

Hrabia de Sexto, w żałobie, w czarnych rękawiczkach i krawacie, przyjmował wszystkich z dystyngowaną uprzejmością, nieco wyniosłą i niepodobna było nic wyczytać na jego twarzy, która wydawała się nacechowana boleścią uczuć, które nim miotały. Przez całą godzinę trwała nieprzerwana defilada eleganckich osób, następnie mistrz ceremonii się pojawił i zaczęły się przygotowania do wyniesienia zwłok.

Już karawaniarze mieli ująć trumnę pokrytą kwiatami, żeby ją przenieść na karawan, a hrabia przygotowywał się zająć miejsce za trumną swojej nieszczęśliwej żony, gdy nastąpił wypadek, który zatrzymał na miejscu i jakby unieruchomił wszystkich obecnych.

Mężczyzna małego wzrostu, bardzo blady, ubrany z wyszukaną elegancyą w strój żałobny, stanął obok trumny, którą wynoszono i zawołał z rozkazującym ruchem:

— Sprzeciwiam się pogrzebowi!

Hałas się zrobił. Ludzie biorący trumnę osłupieli.

A hrabia, poznając tego, który przemówił, stał się trupio blady. Zbliżył się jednakże i rzekł:

— I dlaczegoż to, mój panie, zabraniasz, żeby pogrzebano ciało mojej żony?

Mały człowiek rzucił na męża hrabiny spojrzenie pełne nienawiści.

— Poznałeś mnie, nieprawdaż?

— Tak, jesteś margrabią de Ximénès.

— Jestem twoim szwagrem — rzekł margrabia z gorzkiem szyderstwem.

— Moim szwagrem, rzeczywiście i nie rozumiem, w jakim celu przychodzisz tutaj robić skandal?

Był to wielki skandal, w samej rzeczy. Wszyscy się skupili, aby słuchać. Mężczyźni i kobiety, których nie powstrzymywało już poszanowanie przed majestatem śmierci, gdyż ciekawość ich była silniejsza, tłumili się, potrącali wzajemnie. Na wszystkich korytarzach pałacu, w przedsionku, až na podwórzu zrobiło się niesłychane zamieszanie, które udzieliło się wkrótce i tłumowi, zgromadzonemu na ulicy w oczekiwaniu na pochód.

Tymczasem dwaj antagoniści, dwaj szwagrowie zdawali się pożerać wzrokiem. Hrabia się poruszył i wydał nowe rozkazy ludziom przy trumnie. Ale margrabia odwrócił się do mężczyzny stojącego po za nim i wymówił:

— Proszę pełnić swoją powinność, panie komisarzu!

I ujrzano, że ten, do którego mowa była zwrócena, miał na surducie, pod paltotem trójbarwną szarfę.

Hrabia zbladł jeszcze więcej. I zwracając się do komisarza:

— Po co to wszystko? — zapytał — co pan tu chcesz robić?

— Jużem ci powiedział — odrzekł margrabia ostrym i twardym tonem głosu — że chcę się sprzeciwić pogrzebaniu zwłok mojej biednej siostry.

— Ale dlaczego?

— Dlatego, że ona się nie zabiła, tylko została zamordowana.

— Przez kogo?

— Przez ciebie!

To twierdzenie, sformułowane tak jasno i z taką pewnością, zdawało się jakby spiorunowało hrabiego; zachwiał się i podniósł ręce do czoła. Ale natychmiast opamiętał i zawołał gwałtownie:

— To potworność! Pożałujesz pan, żeś wzniecił taki skandal, żeś wypowiedział podobne oskarżenie!

— Przyjmuję na siebie wszelką odpowiedzialność.

I zwracając się znowu do komisarza:

— Proszę pana, czyń co należy.

Potem dodał:

— Obawiałem się, żeby nie przybyć za późno. Gdy się dowiedziałem o śmierci, byłem w Rossyi. Wskoczyłem do pierwszego z brzegu pociągu. I na szczęście, oto jestem! Biedna moja siostra będzie pomszczona!

Słuchano tych słów z otwartemi ustami ze zdziwienia. Otaczano go coraz ciaśniej. Wszyscy zdawali się ogłuszeni tym wypadkiem. Hrabia, po którego obliczu przechodziły fale cierpienia i który czynił nadludzkie wysiłki, aby się trzymać jako tako, hrabia, który miał w oczach szczególniejsze błyski, wzruszył ramionami i wyrzekł:

— Niczemu opierać się nie będę! Pozwalam panu robić, co ci się podoba, gdyż w tem jest mój interes, aby światłość się stała, światłość całkowita, która oczyści mnie z twojego bezsensownego oskarżenia, o którem nikt, ze wszystkich osób tutaj zgromadzonych, nie pomyślał przed tobą.

— Bo wszystkie te osoby — odrzekł margrabia — nie znały tych powodów, które ja znam.

— Ale nie jest to miejsce stosowne do rozstrzygania podobnych kwestyj — rzekł hrabia. — Skandal już trwa za długo. Odchodzę do siebie i pozostawiam ci swobodę czynienia, co ci się podoba. Przepraszam tę nieszczęśliwą kobietę za obelgę, wyrządzoną jej zwłokom.

— Proś ją raczej o przebaczenie za to, żeś ją zabił! — krzyknął margrabia.

— Panie!

Dwaj mężczyźni rzucili się na siebie, gotowi pobić się u trumny. Komisarz i obecni przeszkodzili temu. Lecz wzburzenie tak wielkie nastąpiło, że trzeba było wielkiego wysiłku ze strony komisarza, agentów, którzy z nim przybyli i służących, aby nie dopuścić, żeby tłum nie wtargnął do pałacu.

Hrabia odszedł do swego pokoju. I gdy się w nim zamknął, maska spadła mu nagle z twarzy. Nieopisane przerażenie odmalowało się w jego rysach.

Opadł bezwładnie na krzesło, szepcząc:

— Jestem zgubiony!

Ale natychmiast wyprostował się i podniósł głowę, mówiąc:

— Nie! nie, o niczem nie wiedzą! Nie mogą wiedzieć! Nie można niczego dowieść. Wszystko zależy od tego, aby się nie poddawać obezwładnieniu!

I wydawał się gotów stawić czoło napaści, która mu groziła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie od rzeczy więc będzie przytoczyć uwagi, które o polityce Japonii przesłał *Koelnische Ztg.* jej korespondent w Tokio.

Japoński prezydent ministrów Katsura — pisze on — zaraz po śmierci ks. Ito starał się Japonię oraz zagranicę uspokoić zapewnieniem, że zmiana w przewodnictwie japońskiego „Genro“ czyli „Rady starszych“ nie pociągnie za sobą żadnej zmiany w polityce Japonii.

Wobec wydawcy półurzędowego, japońskiego dziennika *Kokumin* wyraził się Katsura następująco: „Celem wewnętrznej polityki ks. Ito było wprowadzenie konstytucyjnego ustawodawstwa, a zadaniem zagranicznej jego polityki ustalenie pokoju powszechnego. Równocześnie starał się Ito o rozwój ekonomiczny kraju i otwarcie jego granic na oścież dla handlu i przemysłu. Są tacy, którzy sądzą, iż śmierć ks. Ito wyprowadzi z równowagi całą naszą politykę. Wobec tego oświadczam, że póki pozostanę na czele rządu, starać się będę myśli i plany ks. Ito przeprowadzić na każdym kroku. Jestto jedyna droga, na której krocząc, usprawiedliwię położone we mnie cesarskie zaufanie. W ten sposób spełnię też obowiązek, jaki zaciągnąłem wobec ks. Ito, mego mistrza, a zarazem przez lat 42 przyjaciela“.

To oświadczenie japońskiego prezydenta ministrów podane przez *Kokumin* w formie wywiadu, jest doniosłą oficyalną enuncyacyą, zarówno wobec kraju, jak i zagranicy. Katsura mieni się wdzięcznym uczniem ks. Ito. Gdy w r. 1901 po raz pierwszy objął stanowisko prezydenta ministrów, wystąpił jako zwolennik Jamagaty, jako przedstawiciel stronnictwa klasowego i wojennego, a jako przeciwnik ks. Ito, który stworzywszy stronnictwo liberalne, tzw. Sejukai, znużony sporem złożył godność prezydenta ministrów po raz czwarty piastowaną.

W styczniu r. 1906 objęło rządy ministerstwo Saiondsi-Hara. Saiondsi stanął wówczas na czele partyi liberalnej w miesce ks. Ito. Oprócz ministra spraw wewnętrznych Hara, należał do partyi Sejukai również minister skarbu Matsuda. Pomimo, że ministerstwo Sajondsi nie liczyło tylu członków liberalnych, co ministerstwo Ito, to jednak wpływ Hary był przeważny.

Po świetnych wyborach w maju 1908 stronnictwo liberalne liczyło, że utrzyma się długo przy władzy. W tym czasie jednak położenie wewnętrzne i zewnętrzne Japonii pogorszyło się do tego stopnia, że Saiondsi-Hara musiał cofnąć się ze swą polityką. Katsura podjął się utworzenia nowego ministerstwa, powitany przez całą prasę, choć go przedtem zwalczała, jako zbawca. Po cichym pogrzebie liberalnego ministerstwa nie wzięto Katsurze za złe nawet tego, że fotele ministeryalne rozdał pomiędzy mężów, którzy od 1901 do 1906 byli jego kolegami i zarówno jak on sam zaliczali się do zwolenników absolutyzmu i rządów klanowych. Poważne koła w Japonii były zdania, że ster państwa musi ująć silna jakaś ręka, inaczej nastąpić może finansowe przesilenie w kraju i niekorzystny zwrot w polityce zagranicznej, Katsura uważany był za jedynego męża, który sytuacyę mógł uratować.

Nikt też istotnie z polityków dzisiejszej Japonii nie może mierzyć się z Katsurą co do rozległych wiadomości fachowych, nikt nie dorównywa mu energią i popularnością. Łączy w sobie Katsura szeroki pogląd i zręczność ks. Ito ze stanowczością Jamagaty. Z kwestyą finansową, najbardziej obecnie piekącą w Japonii, jest on tak dokładnie obznajomiony, że mógłby podjąć się obok godności prezydenta ministrów, prowadzenia również ministerstwa skarbu. Jako jeden z najdzielniejszych generałów, cieszy się w stronnictwie wojskowem powszechnem uznaniem, łatwiej więc aniżeli ktokolwiek inny skreślać może z budżetu ministerstwa wojny pozycye, przechodzące siłę podatkową kraju. A pomimo, że sam brał udział w opracowaniu programu pogotowia wojennego, to przecie był pierwszy, który — gdy entuzyazm z powodu zwycięztwa minął i gdy nastało przesilenie ekonomiczne — przyszedł do przekonania, iż przeprowadzenie tego programu jest niemożliwe, a znaczne ukrócenie go, konieczne.

Obejmując zatem w r. 1908 urząd swój, zapowiedział Katsura, że zaprowadzi w budżecie równowagę w wydatkach i przychodach, że nie zaciągnie nowych pożyczek i że wydatki na cele wojenne ścieśni, o ile to tylko będzie możliwe, bez ujmy dla bezpieczeństwa państwa.

Odpowiednio też do tego obciął Katsura budżet, który z 225 milionów yenów w roku 1902 podskoczył na 650 milionów w r. 1908 — o 60 milionów. Budżet wynosi więc na rok 1910 do 1911 krągło 590 milionów yenów. W administracyi państwowej liczba urzędników ma być zmniejszona, wskutek czego oszczędzi się 3,720.000 yenów, natomiast płace pozostałych mają być podwyższone o 12,420,000 yenów. Fundusz umarzania długów wynosić będzie 193 milionów, z czego 61 milionów przeznacza się na spłaty. Podatki bezpośrednie mają być na r. 1909 o 9,115.000 yenów, a na r. 1911 do 1912 o 10,106.060 jenów zmniejszone (n. b. niektóre dzienniki japońskie widzą w tem uprzywilejowanie kilku milionerów jak Iwasaki, Mitsui i t. d.). Lista cywilna cesarska ma być podniesiona z 3 na 4 i pół miliona yenów, a płace posłów do parlamentów z 2.000 na 2.500 yenów. Zdaje się, że podniesienie cywilnej listy cesarskiej przejdzie bez opozycyi, że jednak podniesienie dyet posłów odrzuci Izba wyższa. Posłowie są czynni tylko przez dwa miesiące w roku, pobierają zatem po 1.000 yenów, czyli niewiele ponad 2.000 koron miesięcznie, tyle, co japoński minister. Niema więc powodu podwyższać jeszcze tych dyet.

Enuncyacyą swoją, że jest uczniem ks. Ito i przedstawicielem jego polityki, stara się Katsura pozyskać stronnictwo większości Izby niższej, Sejukai, w którem posiada wielu przyjaciół i stronników, tem chętniej gotowych do poparcia go, że — jak Japończycy sami przyznają — ks. Ito nie pozostawił innego wybitnego ucznia.

Oświadczenie Katsury, że jest uczniem ks. Ito — nie było zresztą czczym frazesem. Bo chociaż w ściślejszem pojęciu jest on uczniem Imagaty, a nie ks. Ito i w pierwszym okresie swego ministerstwa kierował się polityką Jamagaty, występując przeciw ks. Ito — to przecież był on długi czas w szkole tego ostatniego. Jako kierujący mąż stanu, wzniósł się ponad ciasny poziom poglądów ministra wojny. Gdy wojna z Rossyą dobiegła do kresu, poznał braki ekonomiczne państwa i konieczność niezbędną pracowania nad ekonomiczną odbudową kraju, przedewszystkiem zaś wprowadzenia do budżetu równowagi. W ten sposób zbliżył się do zasad ks. Ito i zaprzyjaźnił się z nim serdecznie. Samolubstwo i bezwzględność partyi wojskowej są mu obce.

Obce mocarstwa mogą więc ufać, że japońska polityka pokoju, ktora rozpoczęła się w jesieni 1905 r., długo jeszcze trwać będzie. Ito był przywódcą stronnictwa pokojowego. On to, z pomocą obcokrajowców, Japonię zorganizował, zmodernizował i otworzył dla niej źródła zachodniej kulturze. Ale praca kulturalna znajduje się zaledwie w zaczątkach i potrzebuje długich lat pokoju. Wojny potrzeba było Japonii, by podnieść mogła swe znaczenie i rozszerzyć granice. Wojny te jednak traktować należy jako epizody, jako bole porodowe przy przyjściu na świat nowego mocarstwa. Miecz spełnił swoje zadanie. Szczytnym celem najbliższej przyszłości jest wewnętrzny rozwój państwa, ulepszenie i poprawa administracyi, podniesienie stanu finansowego i stanu oświaty, rozszerzenie sieci dróg zwykłych i kolejowych, kolonizacya własnych obszarów — nietylko Formozy, Sachalinu i Korei, lecz także i wysp Hondos i Hokkaidos, na których dość jeszcze miejsca dla ludu rolniczego, liczącego 28 milionów głów.

Tak przedstawia sprawę wspomniany korespondent. Wynikałoby ztąd, że podejrzenia, jakoby Japonia gotowała się do nowej rozprawy z Rossyą, leżą daleko po za ramami nietylko chęci, lecz także możliwości Japonii — słowem, że są urojeniem wielkookiego strachu.

KRONIKA.

Lwów, 4 grudnia.

— Kalendarz.

Niedziela (5 grudnia):

Sabby op. — Spitosława. — Fyłymona.

Wschód słońca o godzinie 7·07 rano, zachód słońca o godzinie 3·24 po południu.

Poniedziałek (6 grudnia):

Mikołaja b. — Jarogniewa. — Amfyłokija ep.

Wschód słońca o godzinie 7·08 rano, zachód słońca o godzinie 3·23 po południu.

JE. ks. Biskup Czechowicz wyjeżdża dnia 6 b. m. na tydzień do Wiednia.

— Z Uniwersytetu. P. Leopold Stanisław Welecki, rodem z Rzeszowa, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— Powszechne Wykłady Uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę, dn. 5. b. m.: Brody: Z. Lubertowicz, Poezya Tatr (z obraz. świetln.). — Brzeżany: W. Rylski, Liryka polska po r. 1863. — Dolina: M. Piekarski, Postacie kobiece w poezyi S. Wyspiańskiego. — Drohobycz: Z. Schneider, Zjawiska wulkaniczne (z obraz. świetln.). — Horodenka: Fr. Brzezicki, Dobór sztuczny i naturalny (z obraz. świetln.) — Jarosław: M. Wójcikiewicz, Dzieje ziemi. — Jaworów: M. Olszewski, Jak powinniśmy patrzeć na obraz? (z demonstr.). Kałusz: A. Zawadowski, Wykład poglądowy perspektywy (z obraz. świetln.). — Kołomyja: dr. W. Lenkiewicz, Florencya (z obraz. świetln.) — Lubaczów: W. Siekierzyński, O Sejmie czteroletnim. — Mościska: dr. Nowicki, O przyczynach chorób (z demonstracyami). — Przemyśl: T. Gawryś, O najnowszych odkryciach geograficznych. — Rawa ruska: W. Wahn, Geografia ziem polskich (z obraz. świetln.). — Rohatyn: J. Orłowski, O ciałach promieniotwórczych (z demonstr.). — Sambor: J. Kilarski, Telegraf i telefon bez drutu (z demonstr.). — Sanok: A. Syruczek, Teatr nowoczesny. — Sądowa Wisznia: prof. dr. P. Kučera, Rola drobnoustrojów w życiu człowieka (z demonstr.). — Skole: K. Kobzdaj, Ludwika Śniadecka w życiu i poezyi Słowackiego. — Stanisławów: A. Herzig, Wpływ wody i wiatru na ukształtowanie powierzchni ziemi. — Stryj: dr. K. Hartleb, Królowa Bona na tle epoki. — Śniatyn: K. Węgiel, Bunt Kostki Napierskiego. — Tarnopol: J. Mihułowicz, Jakie ruchy wykonywa ziemia i jakie mamy na to dowody? — Trembowla: W. Piskozub, O objawach zewnętrznych prądu elektrycznego (z demonstr.). — Turka: dr. J. Hornowski, Krew i jej pasożyty (z demonstr.). — Złoczów: Z. Polakowski, Mickiewicz w świetle pism dotychczas nieznanych. Cz. II. — Żółkiew: T. Witwicki, Galicya za czasów Maryi Teresy.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Żółkwi z grupy gmin miejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 20 grudnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— Zjazd kandydatów adwokatury okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 10 rano we Lwowie, w sali posiedzeń Rady miejskiej.

— Towarzystwo »Młoda scena« we Lwowie urządza we środę, dnia 8 grudnia 1909, w sali Gwiazdy“ (ul. Franciszkańska 7) przedstawienie inauguracyjne „Cyganie“, dramat w 5 aktach J. Korzeniowskiego. Przygrywać będzie orkiestra „Harmonia“. Reżyseryę sprawuje p. E. Wolski.

— Powszechny Zakład pensyjny dla funkcyonaryuszów we Lwowie. Dnia 26 z. m. odbyło się posiedzenie wydziału Biura krajowego „Powszechnego Zakładu pensyjnego“ dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie pod przewodnictwem radcy Dworu p. Listowskiego i wobecności radcy Namiestnictwa p. Hołodyńskiego, jako komisarza rządowego.

Po wysłuchaniu sprawozdania o działalności Biura krajowego i trudnościach, na jakie napotyka przeprowadzenie ustawy, uchwalił wydział na wniosek delegatów z Krakowa i Czerniowiec, zalecić głównemu zarządowi Zakładu utworzenie agencyj w tych dwu miastach, w Krakowie i w Czerniowcach.

Dalej uchwalono projekt preliminarza wydatków na r. 1910, wstawiając większą kwotę na celem polepszenia wynagrodzenia funkcyonaryuszy Biura krajowego i na podróże inspektorów, których zadaniem będzie obok koniecznej kontroli, udzielanie wyjaśnień i pouczeń o obowiązkach i prawach wypływających z tej nowej ustawy.

Prócz tego załatwiono inne bieżące sprawy, należące do kompetencyi wydziału.

— Opłata od psów we Lwowie w r. 1910. Wedle uchwały Rady miejskiej psy, wolno biegające we Lwowie, podlegać będą w roku przyszłym opłacie gminnej w tej samej wysokości, co w latach ubiegłych, t. j. po 10 koron od sztuki; psy łańcuchowe będą wolne od tej opłaty.

Jak corocznie wszystkie psy winny być opatrzone markami, których kształt i barwa zmienia się każdego roku i służy zarazem za widomy dowód uiszczania opłaty.

Na rok przyszły marki będą miały kształt okrągły, barwę zaś czerwoną, ponieważ będą sporządzone z blachy miedzianej. Dla psów wolnych marka będzie nieco większa od monety 1-koronowej, dla psów łańcuchowych marka będzie miała średnicę od poprzedniej dwa razy większą (większa niż pięciokoronówka). Marka dla psów łańcuchowych ma służyć za dowód, że pies został zapisany do wykazu, prowadzonego dla celów statystycznych.

— Z prasy polskiej. Wydawnictwo *Kuryera Zagłębia* przeszło na własność pp. Antoniego Kłosowskiego i Jana Ursyna Zamarajewa, kierownika pisma.

— Lwowskie Towarzystwo ratunkowe udzieliło w miesiącu listopadzie pomocy ogółem w 606 wypadkach, a mianowicie 465 razy w dzień i 141 razy w nocy. Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono pomocy w 66.103 wypadkach. Służbę sanitarną pełniło 11 lekarzy, 4 służących sanitarnych i dwu woźniców.

— Ratunek podczas powodzi. Wskutek uchwały Rady Związku strażackiego powstaną w naszym kraju przy strażach pożarnych oddziały powodziowe, które spieszyć będą z pomocą i ratunkiem na wypadek powodzi lub oberwania chmury.

△ Z Izby sądowej. Rozprawa karna przeciw 56 letniemu Janowi Łyszkowiczowi, zwrotniczemu kolei państwowych we Lwowie, o zbrodnię zabójstwa, dokonaną w dniu 13 września b. r. na własnej żonie, zakończyła się wczoraj późno w nocy.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok uwalniający.

△ Zgubiono: w drodze z ulicy Kleinowskiej do gmachu głównej poczty złoty sygnet z herbem „Trąby“; pakunek, zawierający obrus i sześć serwetek; złoty łańcuszek, wartości 160 koron.

△ Kronika policyjna. W pociągu kolejowym, zdążającym z Węgier do Lwowa, skradziono p. M. Heringowi któtkie futerko z bobrowym kołnierzem.

Ze sklepu szewca Andrzeja Szelesta przy ul. Kurkowej skradły wczoraj dwie jakieś kobiety przy sposobności targowania trzewików parę męskich filcowych bucików do sznurowania.

Za kradzież pularesu z kwotą 13 kor. oddano do aresztów 15 letniego Izaaka Stengla.

Do mieszkania Markusa Rada przy ul. Zamarstynowskiej l. 6 włamał się wczoraj złodziej, po otwarciu drzwi wytrychem, i skradł dwie wielki poduszki i czerwoną kapę turecką na łóżko.

(△) Napad. Na murarza Jana Lwowskiego napadł dziś w nocy na Lewandówce jakiś drab i ugodził go dwukrotniem nożem w pierś, zodając dość znaczne rany. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

† Felicya z Trzemeskich Kolbuszowska, wdowa po ś. p. Ksawerym, b. właścicielu dóbr i chorążym pułku jazdy wołyńskiej w r. 1863, matka p. Edmunda Kolbuszowskiego, współredaktora *Dziennika Polskiego*, zmarła w Jaśle w 78 r. życia.

Serdeczne wyrazy współczucia, jakie zasyłają na tej drodze członkowie redakcyi *Gazety Lwowskiej* dotkniętemu bolesnym ciosem synowi i jego rodzinie, oby choć w części przyczyniły się do uśmierzenia bolu po stracie najlepszej matki i babki.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Leżajsku, Jan Pawłowski, b. właściciel dóbr Witowice górne, w 78 r. życia;

w Krakowie, Hermina z Birkfellnerów Kuntze, wdowa po urzędniku kolejowym, w 64 roku życia;

w Podgórzu, Tadeusz Morawiecki, praktykant rachunkowy kraj. dyrekcyi skarbu, w 24 roku życia;

we Wrzesiu, Helena z Böningów Hendlowa, żona architekta;

w Spale, Marya Władysławowa hr. Wielopolska, w 51 r. życia.

— Samobójstwo w klinice chirurgicznej. We czwartek około godz. 10 wieczorem odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru 23-letnia posługaczka kliniki chirurgicznej w Krakowie, Róża Ostrzechówna. Kula trafiła w serce i spowodowała śmierć natychmiastową. Obok zwłok znaleziono rewolwer z dwoma wystrzelonymi nabojami. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— Zamach na oficerów. W Linzu przesłuchano powtórnie owego droguerzystę, u którego służący Hofrichtera miał rzekomo dopytywać się o sinek potasu. Przesłuchanie i konfrontacya z kilkoma żołnierzami nie wydała rezultatu. Władze wojskowe zwróciły się do Namiestnictwa z prośbą o wezwanie wszystkich aptekarzy i droguerzystów, ażeby podali wiadomości o sprzedaniu większej ilości cyankali; ma im być zapewniona bezkarność.

— Krwawy dramat. W jednym z hoteli wiedeńskich zastrzelił onegdaj b. kancelista sądowy Franciszek Körner swą kochankę Różę Höllerbrandównę i znikł bez śladu. Z pozostawionych listów wynika, że Körner miał zamiar pozbawić się życia, opuściła go jednak odwaga.

— Głośny defraudant. W Chicago trafić miano na ślad Wiktora Kecskemethego, który w Budapeszcie sprzeniewierzył 700.000 kor. i umknął. Obecnie po 8 przeszło latach, wedle doniesienia dziennika *Budapesti Hirlap*, zgłosiła się do biura dyrekcyi policyi w Budapeszcie pewna kobieta, nazwiskiem Helena Neumann, która przez długie lata żyła z córką swoją w Ameryce, obecnie zaś powróciła do Budapesztu. Otóż Helena Neumann opowiadała, że w Chicago poznała się z pewnym właścicielem fabryki zabawek, który nazywa się William Hergesell i twierdzi, że jest z urodzenia Amerykaninem. Widząc przed laty fotografię Kecskemethego, sądzi obecnie, że Hergesell jest zupełnie do niego podobny. Podejrzenie, że ma przed sobą głośnego defraudanta, umocniło się w niej, gdy pewnego razu usłyszała, jak Hergesell mówił po węgiersku, chociaż twierdził, że włada tylko językiem angielskim. Dalej podejrzaną jej była także ta okoliczność, że ów Hergesell żył dosyć wesoło, chociaż miał z fabryki bardzo skromny dochód. Policya w Budapeszcie zarządziła kroki, ażeby za pomocą władz amerykańskich wyjaśnić tę sprawę.

— Masowe aresztowania w Kijowie. W ostatnich dniach dokonano w Kijowie masowych aresztowań. W 200 mieszkaniach przeprowadzono rewizye, poczem aresztowano 438 osób, należących rzekomo do rewolucyjnych organizacyj.

Kronika prowincyonalna.

§ Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego w Tarnobrzegu podaje do wiadomości, że czysty dochód z nalepek jubileuszowych, uroczystego wieczoru i odczytu p. Zygmunta Kolasińskiego o poecie, wynoszący wraz z datkami 400 kor., został, w myśl uchwały komitetu, złożony w całości na przyszłą bursę im. J. Słowackiego dla uczniów szkoły realnej w Tarnobregu.

§ W szkole chmielarskiej w Brodach (Folwarki małe), pozostającej pod zarządem komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, rozpocznie się dnia 20 lutego 1910 r. nowy 10-cio miesięczny kurs dla wykształcenia zawodowych chmielarzy, względnie pomocników chmielarskich, połączony z nauką koszykarstwa i rymarstwa. Kandydaci, chcący być przyjęci do tejże szkoły na koszt komitetu, winni wnieść do kierownictwa szkoły do końca grudnia br. podanie z dołączeniem: 1) metryki chrztu, na dowód że kandydat ukończył 16 lat; 2) świadectwa szkolnego z ukończonej szkoły ludowej lub wydziałowej; 3) świadectwa zdrowia, wystawionego przez miejscowego lekarza; 4) świadectwa moralności, o ile kandydat już dawno opuścił szkołę; 5) świadectwa ubóstwa; 6) poświadczenia ojca lub opiekuna, że zgadza się na oddanie kandydata do szkoły.

§ Śmierć w płomieniach. Z Brzeżan donoszą nam: Dnia 27 z. m. o godzinie 7 rano wybuchł pożar w realności 70 letniego włościanina Kazimierza Zawiły w Zalesiu ad Brzeżany, osadzie osobno stojącej i zniszczył zupełnie dom, słomianą zahatą zaopatrzony i budynki gospodarskie, wraz z zapasami zboża, paszy i narzędziami rolniczemi.

W płomieniach zginął właściciel domu, nie zdoławszy ujść z płonącego domu.

Szkoda wynosi 3000 kor. i była ubezpieczona.

§ Pożary w Lubaczowie. W ubiegłym miesiącu były w miasteczku Lubaczowie trzy pożary, ofiarą których padło 8 gospodarstw przy ul. Mickiewicza pięć przy ul. Młodowskiej i cztery przy ul. Zamkowej.

§ Samobójstwo starca. W Kątach, powiatu chrzanowskiego, odebrał sobie w tych dniach życie przez powieszenie się na strychu własnego domu włościanin Piotr Kamiński, 75 letni starzec. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Kronika zagraniczna.

* Nieudały rabunek. Z Berlina telegrafują: Wczoraj po południu w urzędzie pocztowym przy Schwedenstrasse dwu młodzieńców dało strzały do urzędnika pocztowego Ebla, prawdopodobnie chcąc dokonać rabunku. Ebel, jakkolwiek ranny, miał tyle czasu, że zamknął żaluzye i zatelefonował o pomoc. Sprawcy umknęli.

* Zamach na nauczyciela. *Pet. Ag. tel.* donosi z Rostowa nad Donem: W Azowie, podczas lekcyi w gimnazyum męskiem, dwu uczniów, niezadowolonych z cenzury, dało dwa strzały z rewolwerów do 70-letniego starca, nauczyciela religii. Nauczyciel zraniony został ciężko w pierś.

* Francuska flota napowietrzna. Francuskie ministerstwo wojny zakupiło trzy aeroplany i wezwało oficerów inżynieryi, którzy chcieliby się wykształcić w awiatyce, aby wnieśli odpowiednie podania.

* Samobójstwo krytyka. Krytyk muzyczny medyolańskiego *Secolo*, Silvio Tauzi, zastrzelił się onegdaj w parku miejskim. Przed samobójstwem był jeszcze na koncercie i napisał recenzyę. Przyczyna samobójstwa nieznana.

* Nowe stufrankowe banknoty. Donoszą z Paryża, że od Nowego Roku wprowadzone będą we Francyi na targ pieniężny nowe tęczowe stufrankówki.

Fałszerze pieniędzy podniosą zapewne głośne larum, gdyż sfałszowanie takich banknotów tęczowych jest podobno niemożliwe. Walka tedy Banku francuskiego z fałszerzami doszła do kulminacyjnego punktu i grozi fałszerzom pogromem. — Gdy w r. 1848 wydał wspomniany bank po raz pierwszy 200, 500 i 1000 frankowe banknoty, wydrukowano na nim po prostu cyfrę czarnym drukiem na zielonym papierze. Nie było tam żadnych skomplikowanych rysunków, ani ozdób kunsztownych — słowem, raj dla fałszerzy. Gdy pojawiły się pierwsze fałszerstwa, kazano banknoty zadrukowywać z obu stron, sądząc, że to położy tamę podrabianiu. Wynalazek jednak fotografii sprawił, że fałszerstwo takich banknotów stało się po prostu dziecinną zabawką. Przystąpiono tedy do trzeciej zmiany. W r. 1882 stwierdzono jednak, że mimo wszystko znajduje się w obiegu mnóstwo sfałszowanych banknotów, fotografia bowiem poczyniła ogromne postępy. Rysownik Baudry naszkicował projekt rysunku niebieskiego na tle niebieskim, bardzo ładny i skomplikowany. I to nie pomogło. Już w r. 1889 odkryto 500-frankówki wybornie wykonane, a jednak podrobione. Poczęto więc drukować niebieską winietę Baudry'ego na tle różowem i na papierze z wodnymi znakami. — Nowy zawód, skutek nie dopisał oczekiwaniom. Odtąd w Banku francuskim nieustannie przemyśliwają nad wyrobem banknotów, które nie dałyby się sfałszować. Rysownik Florian, a po jego zachorowaniu, rysownik Romagnol wykonał świeżo polichromatyczną płytę podług obrazu malarza Luc-Olivier-Merson. Przeważają na płycie barwy różowa i jasno niebieska, lecz przechodzą one całą skalę odcieni tęczowych. W winiecie, obok znaku wodnego i podpisów dyrektorów Banku, rozmieszczone są dwie piękne grupy symboliczne w postaci kobiet i dzieci, przedstawiających handel i rolnictwo. Na odwrotnej stronie nagą postać fortuny, a naprzeciw muszkularny kowal, który kuje na kowadle — symbol pracy. Znaki wodne przedstawiają Ceres i Merkurego. Druk tych banknotów jest bardzo skomplikowany i papier cienki pargaminowy.

W ciągu czterech lat zostaną wszystkie w obiegu będące stare 100-frankówki wycofane — co odpowiada rzuceniu na targ 6—7 milionów asygnat rocznie. Nowy model przysparza Bankowi o 100.000 franków rocznie więcej wydatków, gdyż sporządzenie każdego tysiąca asygnat kosztuje 68 franków. — Bank francuski w ogóle zmienia co cztery lata banknoty, tak, że rozłożona na lat cztery wymiana kapitału banknotowego, wynoszącego 2 miliardy 700 milionów, jest zupełnie normalna. Malarzowi Merson polecono sporządzić wzór na nowe banknoty 50-frankowe.

Notatki literacko-artystyczne.

Z sali odczytowej. W tym tygodniu mamy znów do zanotowania dwie bardzo ciekawe prelekcye. W „Związku naukowo-literackim“ mówił redaktor *Lamusa* p. Michał Pawlikowski o wpływie oddalenia na twórczość artystyczną, w „Kole dramatycznem“ wygłosił p. Kornel Makuszyński odczyt o teatrach i kabaretach francuskich.

P. Michał Pawlikowski opracował wykład swój niezwykle starannie. Wywody jego, pełne przenośni, porównań, ujęte w formę piękną, wykwintną, zajęły uwagę słuchaczów, którzy z prawdziwem zainteresowaniem szli za biegiem myśli prelegenta. Rozważał on wpływy oddalenia na twórczość: czasowe, w przestrzeni i w znaczeniu przenośnem, jako pewną odmienność między człowiekiem, odczuwającym stan estetyczny, a przedmiotem jego odczucia.

Ani twórca poszczególny — wykazywał p. Pawlikowski — ani epoka tworząca dany cel, nie zdają sobie sprawy z indywidualności własnej. Uświadomienie indywidualnego charakteru jakiegoś okresu czy dzieła, wymaga bezwarunkowo oddalenia.

Człowiek pierwotny, zostający w organicznym związku z przyrodą, nie odczuwa piękna i nie rozumie indywidualnego charakteru pejzażu, który go otacza. Brak mu koniecznego oddalenia od przedmiotu odczucia estetycznego. Odczuć charakter przyrody czy epoki jakiejś może ten tylko, komu nie dano z nią żyć bezpośrednio. Nie literatura jest wtedy łącznikiem między temi wydziedziczonemi dziećmi przyrody a nią samą, ale tęsknota do tego, czego się nie zna.

Literatura przyrodniczo-liryczna jest wyrazem tej tęsknoty. Podobnie epoki stylowe wracają często do charakteru twórczości epok dawno minionych, bo z oddalenia wieków mogą dopiero ująć i odczuć charakter indywidualny dawnych epok, — charakter, który w swoim własnym czasie odczuty być nie mógł, był bowiem wtedy składnikiem życia, a nie przedmiotem odczuwania, w epoce zaś bezpośrednio następującej zbyt był bliski jeszcze czasowo, żeby się bez perspektywy potrzebnej mogły uwydatnić jego znamiona.

Niemniej zajmującą była prelekcya p. Kornela Makuszyńskiego. Należy on bezsprzecznie do najpopularniejszych poetów i pisarzy lwowskich. Sprawozdania jego teatralne, drukowane w *Słowie Polskiem*, cieszą się niezwykłą poczytnością, nic też dziwnego, że niewielka sala Koła dramatycznego“ nie mogła pomieścić wczoraj zebranych. Stokilkadziesiąt osób odeszło od zamkniętej już przed wieczorem kasy, szczęśliwi, którzy postarali się wcześniej o bilety wstępu, wypełnili lokal „Koła“ po brzegi.

P. Makuszyński wrócił niedawno z Paryża, gdzie spędził rok cały na studyach teatru i literatury dramatycznej Francyi. Miał więc czas i sposobność gruntownego przyswojenia sobie tego zasobu wrażeń i faktów, które były przedmiotem jego wczorajszej pogadanki.

Zdaje się, że niema na świecie miasta — mówił p. Makuszyński — któreby tak namiętnie jak Paryż kochało teatr i widowiska teatralne. Polityka teatralna przeżywa tam okresy o równie silnem napięciu, co polityka parlamentu, giełda teatralna funkcyonuje równie szalenie, jak i wielka giełda pieniężna. Paryż potrafi oszaleć na temat upadku Clemenceau, ale równie dobrze potrafi oszaleć na temat, kto będzie grał Chanteclera po śmierci Coquelina; zmiana kierownika Komedyi francuskiej znaczy w swoim czasie więcej, niż zmiana gabinetu.... Paryż rozkoszuje się teatrem. Jak oka w głowie strzeże swojej Komedyi francuskiej, w której pochował najcenniejsze klejnoty dramatycznej twórczości francuskiej.

Paryż można podzielić na okręgi teatralne. Środek miasta i bulwary wewnętrzne są zbiorowiskiem przeważnej części teatrów. Tu wznosi się Wielka opera i Opera komiczna, Odeon rządzony przez Antoinea, teatr *Gaîté Lyrique*, *Port Saint Martin*, a wśród nich króluje najczcigodniejszy przybytek sztuki: Komedya Francuska. Tu strzegą czystości mowy francuskiej, uprawiają wielką poezyę, kształcą młode pokolenie, tu przechowuje się wszystko, co było wielkiego w twórczości Francyi.

Opisawszy barwnie wnętrze budynku „Komedyi“, prelegent zdaje następnie sprawę z wrażeń, odniesionych z przedstawień tam widzianych: z dramatu „Vincenette“ Piotra Barbiera, „Rywalki“ Delarda i „Cyda“. Podnosi grę aktorów, wykazuje do jakiego stopnia doskonałości dojść może zespół artystyczny, który zadziwia kulturą, harmonią, tonem czystym, szlachetnym, jakiemś przedziwnem nabożeństwem dla sztuki, która króluje tu niepodzielnie.

Z kolei przechodzi prelegent do „Odeonu“, kierowanego przez genialnego reżysera, reformatora teatru i doskonałego aktora — Antoinea.

Sława „Odeonu“, który obecnie rozszerzył znacznie swój repertoar, polega w pierwszym rzędzie na przepysznem zestrajaniu zespołów aktorskich.

Aktor u Antoinea nie odważy się wysuwać swojej figury kosztem sztuki, nie odważy się oświetlać siebie światłem, które ma oświecić całą scenę; stąd pojedyńcze sceny ensemblu i sceny zbiorowe wypadają w „Odeonie“ znakomicie; śmiało powiedzieć można, że poza Stanisławskim, żaden teatr na świecie nie ma tak przepysznie zgranego tłumu, jak „Odeon“.

Mistrzowstwo Antoinea, jako reżysera, przejawia się zresztą najlepiej w obmyślanej przez niego inscenizacyi „Andromachy“, o której opowiada p. Makuszyński bardzo szczegółowo, przechodząc w dalszym ciągu odczytu do teatru *Porte Saint Martin*, którego głównym dostawcą literackim jest Edmund Rostand, a filarem był do niedawna Coquelin starszy i do teatru Sary Bernhardt. Teatr ten nazywa p. Makuszyński dość lichym i wspomina o nim tylko dlatego, aby mieć sposobność zarysowania wspaniałej sylwety tej nieśmiertelnej artystki która mimo brzemienia ciężących na niej lat, mimo głosu chrapliwego, potrafi jeszcze zawsze zachwycić i oczarować publiczność nie umiejącą wyobrazić sobie „Orlątka“, „Romantycznych“ bez boskiej, wielkiej Bernhardt...

W pani Rejane widzi Makuszyński artystkę jedną z najlepszych, chociaż ceni ją mniej, jako dyrektorkę i reżysera teatru jej imienia.

Osobny, dłuższy ustęp poświęcił prelegent tzw. „Teatrowi okropności“ (*Grand Guignol*), podaje przykładowo treść dwu jednoaktówek grywanych tam w czasie jego pobytu, konstatuje wszakże, że „ów wytwór sztucznej atmosfery sybaryckiego żywota“ stracił już swój dawny urok nowości i przestał być atrakcyą Paryża.

Charakterystyką kabaretów i piosenki paryskiej, świetnie odczutą sylwetą założyciela *Chat noir*, Rudolfa Salisa, zakończył p. Makuszyński prelekcyę, której zalety: żywość słowa, plastyka, łatwość konstruowania poglądów i dowcip nie opuszczający nigdy autora „Rzeczy wesołych“, wywarły ogólnie jak najlepsze wrażenie.

Odczyt trwał dwie godziny i nie znużył nikogo. Oto największa pochwała, jaką można mu oddać.

«Czterdzieści lat prześladowania Unii na Podlasiu». Kraków. 1909.

(z s) W wymienionej powyżej książeczce opowiada bezimienna autorka przystępnie, szczegółowo i wiernie czterdziestoletnie męczeńskie dzieje prześladowania Unii na Podlasiu. Straszna to historya! Świadczy ona, jak wielkie i święte, chociaż ciche było bohaterstwo podlaskiego ludu. Książeczka rozejść się powinna wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 3ci „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, gościnny występ Henryka Drzewieckiego, art. opery warsz.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. po raz 4ty „Szczęście Frania“, komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Rozpocznie: „Kawaler marcowy“, komedya w 1 akcie Józ. Blizińskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach I. Kalmana.

W poniedziałek, po raz 1szy „Przyjaciel domu“, (Celimare le bien-aime) komedya w 3 aktach Eug. Labiche i Delacour; — rozpocznie po raz 1szy „Jej Teofil“, komedya 1 akcie Marka Sonai; tłumaczył M. Sachorowski.

W wtorek, po raz 2gi „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla; występ Józefa Manna w partyi „Cania“, rozpocznie „Verbun nobile“, opera St. Moniuszki.

We środę, o godz. pół do 4 po poł. po ra 4ty „To szczyt wszystkiego“, krotochwila w 3 aktach Jerzego Okonkowskiego; tłumaczył M. Sachorowski.

We środę, o godz. pół do 8 wieczorem „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stan. Moniuszki, gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

We czwartek, po raz 14sty „Rozwódka“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

W piątek, po raz 1szy (nowość) „Gody życia“, dramat współczesny w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodz. szkolnej „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 32gi „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Horsztyński“, dramat w 5 aktach Jul. Słowackiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Opowieści Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 aktach Jak. Offenbacha; gość. występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warsz.

W poniedziałek, po raz 2gi „Gody życia“, dramat współczesny w 4 aktach St. Przybyszewskiego.

We wtorek, po raz 1szy (wznowienie) „Marta“, czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, opera w 4 aktach W. Friedricha; muzyka F. Flotowa, gośc. wyst. Henryka Drzewieckiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela, o godz. 3iej po poł. „Kopciuszek“, widowisko fant. w układzie Adolfa Walewskiego.

Niedziela, o godz. pół do 8 wieczorem „Szczęście Frania“ i „Sezon“, komedya Wł. Perzyńskiego.

Poniedziałek, „Król“, kom. w 4 aktach G. A. Caillavet'a de Flers i Em. Arène'a.

Wtorek, „Szczęście Frania“, kom. w 3 aktach Włodzim. Perzyńskiego, „Sezon“ krotochw. w 1 akcie W. Perzyńskiego.

Środa, o godz. 3 po poł. „Ziemia“, sztuka w 4 aktach Leona Połomickiego.

Środa, o godz. pół do 8 wieczorem „Gromiwoja“, kom. w 4 aktach Arystofanesa, przekład E. Cięglewicza.

Czwartek, „Szczęście Frania“, oraz „Sędziowie“, Wyspiańskiego.

Piątek, „Skąpiec“, Moliera (ceny popularne).

Sobota, „Ostrożnie z listami“, krotoch. w 3 aktach Waltera Turschinskiego i K. Stifter'a.

Niedziela, o godz. 3 po poł. „Kopciuszek“.

Niedziela, o godz. pół do 8 „Ostrożnie z listami“.

Poniedziałek, Przedstawienie koła Akad. Miłośników dramatu klasyczn.

VI. Wystawa jesienna.

Wystawy „jesienne“ i „wiosenne“ są w wielkich miastach zagranicznych (również i w większych miasteczkach prowincyonalnych!) dorocznemi świętami. Wspominałem już raz o tem, powtarzam to znowu dzisiaj. Trudno się nie powtarzać, skoro się porówna zainteresowanie i pokup, jakie tam widziałem, z tem, co jest w naszej, prawie dwustotysięcznej stolicy!! Naturalnie, że tam piękniejsze są Salony, więcej obrazów, (czasem, aż nieznośnie za dużo), gmach jest okazalszy, niema tych okrutnych schodów, po których trzeba się drapać na drugie piętro, a wydrapawszy się, deptać sobie po nagniotkach w ciemnym przedpokoju, jednak jakościowo rzeczy naszych artystów zwykle w niczem nie ustępują płótnom, gipsom i marmurom (szczególnie płótnom!) tamtejszych twórców, a bardzo często o wiele je nawet przewyższają. Piszę to zupełnie szczerze i bez przesady. A jednak — tam sprzedaje się obraz za cenę, o jakiej się naszym artystom, po najlepszej nawet kolacyi nie śniło, zamówienia płyną gęsto, artyści mają możność swobodnej, beztroskiej pracy. U nas, mimo śmiesznie niskich cen, obrazy z wystawy wędrują napowrót do artystów; nie czuje się po prostu tej estetycznej konieczności przyozdabiania mieszkań swoich rzeczami pięknemi, kupuje się wszystko, tylko nie obraz lub gips, albo też (znowu także wypadki!) kupuje się po wystawach zagranicznych, lub w kramach ramiarskich, które za kicze, wyłudzone u potrzebujących pieniędzy artystów, każą sobie słono płacić. Nietylko, że się nie kupuje, ale i na wystawy uczęszcza wiecznie jedna i ta sama garstka publiczności. I nie pomoże tu nic! ani rzeczy nieraz pierwszorzędnej wartości, ani zapobiegliwość w sprzedaży sekretarza, ani częste (za częste!) zmiany. Przy otwarciu wystawy stale zjawia się jeden z pierwszych L. hr. Piniński, kilku dygnitarzy, redaktorowie, wiceprez. Rutowski, krytycy, artyści, posiadacze akcyj i kilka jeszcze osób, potem,

przez długie tygodnie przeraźliwe pustki i nuda. I tak, jest od dawna — nie zmienia się nic! Nie dziw tedy, że zniechęceni tym brakiem szerszego zainteresowania się artyści, gorzknieją, wreszcie starają się... o posady nauczycieli rysunków w szkołach przemysłowych, realnych i t. d. „Społeczeństwo jest za biedne, żeby utrzymało(?) aż „tylu artystów“, powiedział mi ktoś w rozmowie. „Ma pan racyę“ odpowiedziałem, spojrzawszy melancholijnie na kolosalnej wielkości lampę wiedeńską, drogie, niesmaczne tapety berlińskie, saskie wazony i usiadłem skromnie w pruskim fotelu, obitym kosztowną materyą, napróżno szukając oczyma bodaj jednego obrazka któregoś z naszych najwybitniejszych artystów...

Być może, że zainteresowanie zwiększy się, skoro przyjdzie do skutku nowy gmach, z widnemi, przestronnemi salami, bliżej i dogodniej samego centrum śródmieścia — co, oby jak najprędzej się stało! Tymczasem jeszcze wdrapmy się na drugie piętro Muzeum przemysłowego i pomarznijmy trochę w ciemnawych salach. A warto! wystawa, może nie najświetniejsza, jest przecie jedną z ciekawych i zasługujących na oglądnięcie.

Augustynowicz wystawił cały szereg doskonałych akwarel; znany artysta dał rzeczy znakomite w swojej technice, pełne prawdy i życia: „Matka“, z pysznym dzieciakiem, który na chwilę przestał ssać i mądremi oczkami przypatruje się widzowi, bardzo dobra w kolorze, w partyach głów i piersi pełna wyrazistej plastyki i solidności w rysunku; to samo powiedzieć można o portretach, jak również o eleganckim, delikatnym „Profilu“ i bardzo dobrej „Dziewczynie niosącej wodę“. „Dziad“, na tle krzewów i otwartej bramy, ma dużo życia, uchwycony jest dobrze w swej zbiedzonej, starczej postawie, w swym silnie charakterystycznym typie, przeprowadzonym rysunkowo bez zarzutu, otoczonym doskonale rozłożonem światłem, przedzierającem się przez konary drzew i liście. Możnaby zarzucić wprawdzie Augustynowiczowi, że nóżka dziecka w „Matce“ rysunkowo cokolwiek chybia, że tony barw czasem są niezdecydowane, te drobne jednak usterki giną wobec całości, która świadczy wymownie, iż wśród naszych artystów, posługujących się techniką akwarelową, artysta ten zajmuje jedno z najwybitniejszych miejsc. Akwarela różni się tem od farb olejnych, że tony jej są przeźroczyste, że nie można więc pokrywać ciemnych tonów jasnymi, tylko naodwrót, że zaczyna się od słabych, jasnych i stopniowo zbliża się ku mocniejszym. Farby tu się nie pokrywają, nic więc tu zamalować nie można, nie można innym tonem pokrywać lub też zatrzeć. Akwarela wymaga więc dużej rozwagi i zupełnej pewności w odtwarzaniu kształtów i nakładaniu tonów barwnych. — Augustynowicz doskonale wie o tem, rysownikiem jest wprawnym, przeto też i rzeczy robione przez niego „zasadniczych“ błędów, niepewności i niedociągnięć nie mają, lecz są dojrzałe, zdecydowane i piękne.

Axentowicza portret i dwa inne obrazy, posiadają wszystkie wybitne właściwości i zalety artysty, o których niejednokrotnie wspominaliśmy.

Bratkowski wystąpił z całym szeregiem większych i mniejszych płócien; interesujący ten artysta, łączący w sobie niezmierną sumienność z talentem, szczerością, oryginalnością w traktowaniu pejzażu i niepoślednim artyzmem, wystąpił, bodaj czy nie poraz pierwszy, z portretem, przyznać się musi, znakomitym! Całość, mimo widocznej słodyczy wykonania, traktowana seryo, mimo drobiazgowej precyzyjności, wykonana „szeroko“, (w dobrem tego przekręcanego słowa znaczeniu), oddająca znakomicie wewnętrzą treść i psychologię modelu, który uderza doskonale uchwyconem podobieństwem. Artysta umyślnie skupił całą uwagę i siłę wyrazu całości w oczach, w które rzeczywiście włożył tyle życia, iż portret jego każe nam sądzić o pierwszorzędnych zdolnościach w tym kierunku malarza znanych nam dobrze pól, sadów, drzew i krzewów, które Bratkowski maluje z całem umiłowaniem swej panteistycznej duszy. Portret pani B., utrzymany w delikatnych, subtelnych, znakomicie sharmonizowanych tonach, które jedynie nadawały się do tej nikłej, niezmierną łagodnością tchnącej twarzy, rysowany liniami miękkiemi, których kontur ginie umyślnie czasem w płaszczyźnie lokalnej barwy lub delikatnym cieniu, bardzo dobrze upozowany, z wyrazem i ruchem, tak dobrze odpowiadającym charakterowi modelu, z tem ułożeniem rąk świetnie rysowanych — jest doprawdy dziełem nietylko zupełnie dojrzałem i serdecznem, ale rzeczą jedną z najlepszych, jakie ostatnimi czasy znajdowały się na wystawie! Prócz portretu dał Bratkowski szereg pejzażów i kompozycyę „Odpoczynek“: postać kobiety w białej sukni, przesyconej odblaskiem słońca i zieleni, jak również bardzo dobre w tonie i charakterze: „Słonecznik“ i „Kwiaty“. „Widok z Podola“ ma ten typowy, srebrzysty poblask strzech chałup wieśniaczych i bardzo dobrą perspektywę mglistej dali.

Cwiklińskiego „Owce w lesie“, obrazek jeden z najlepszych, jakie ostatnimi czasami wyszły z pod jego pendzla, posiada dobrze odczutą i zrozumianą głąb lasu, bardzo dobrze rozłożone światło na pniach pierwszoplanowych drzew, baranek tylko ustawiony jest tak, iż rysunkowo cokolwiek myli, wskutek może nastroszenia wełny, która przy tem wygięciu grzbietu tak się ułożyła; w całości jednak rzecz piękna.

Fabiański dał dużych rozmiarów obraz, symbolizujący męki i tęsknotę wygnańców na obcej ziemi, prócz tego zgrabnie uchwycony „Kościół św. Barbary“ i „Wawel o zmroku“. „Skała“ Gawlikowskiego, malowana bardzo dobrze, jak również „Studyum Hucuła“, doskonałe w typie i wyrazie, rysunkowo bez zarzutu, prócz chybionego zupełnie czoła, zupełnie płaskiego, pokrajanego smugami brudnych farb. Gwozdeckiego „Kwiaty“, w partyi środkowej bardzo dobre, stoją na stole przykrytym serwetą o barbarzyńskich, krzyczących barwach, na tle wykrojonych z blachy fałdów jakiejś materyi. O obrazach Harasimowicza pisaliśmy poprzednim razem.

(Dokończenie nastąpi).

Artur Schröder.

OSTATNIA POCZTA.

* Najj. Pan sankcyonował ustawę krajową o wydzielenie przysiółka Bielowice z gminy Dąbrówka niemiecka i przydzielenia go do gminy Dąbrówka polska (pow. nowosądecki).

═ Wczoraj przed południem rozpoczęła się w Burgu wiedeńskim pod przewodnictwem Najj. Pana Rada wojskowa, w której uczestniczyli: Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, P. Minister wojny Schönaich, węgierski minister obrony krajowej, szef sztabu generalnego, główno dowodzący węgierskiej obrony krajowej Klobucar; główno dowodzący austr. obrony krajowej Najd. Arcyksiążę Fryderyk, generalny inspektor wojsk Najdost. Arcyksiążę Eugeniusz, generałowie Albori, Fiedler, Veresanin, gen. inspektor artyleryi Najdost. Arcyks. Leopold Salvator, gen. inspektor konnicy Brudermann.

Dalszy ciąg narad odbędzie się dnia 4 b. m. o godz. 10 przed południem.

═ W sprawie przesilenia na Węgrzech donoszą:

Bawiący w Wiedniu prezydent ministrów dr. Wekerle przyjął o godz. pół do 12 w południe Prezydenta Izby obrachunkowej dr. Plenera.

Hr. Andrassy był o godz. 2 popołudniu u Najj. Pana na posłuchaniu prywatnem, które trwało trzy kwadranse. Monarcha pragnął wysłuchać zdania hr. Andrassego w pewnych sprawach. Na audyencyi nie zapadło żadne rozstrzygnięcie.

Następnie udał się hr. Andrassy do pałacu węgierskiego ministerstwa i konferował tam z dr. Wekerle.

Hr. Andrassy odbył również konferencyę z ministrem hr. Zichym i sekretarzem państwowym p. Hadigem.

Terminu posłuchania dr. Wekerlego u Najj. Pana jeszcze nie oznaczono.

Wedle *Pester Lloyda*, rząd zamierza zwołać Izbę posłów Sejmu węgierskiego i zażądać uchwalenia krótkoterminowego prowizoryum budżetowego, celem uniknięcia stanu *ex lex*.

═ Pierwszym punktem wczorajszego posiedzenia parlamentu Rzeszy niemieckiej, był wybór II. wiceprezydenta. Oddano 322 głosów, w tem było 98 kartek próżnych; na ks. Hohenlohe-Langenburg padło 178 głosów, poseł Singer otrzymał 42. 4 głosy rozstrzelone.

Wybrany II. wiceprezydentem ks. Hohenlohe-Langenburg przyjął wybór. Wyborem sekretarzy dopełniono ukonstytuowania prezydyum.

Następnie obradowano nad projektem ustawy w przedmiocie prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Anglią.

Przedłożenie przyjęto w pierwszem i drugiem czytaniu.

═ Podczas obrad Dumy rossyjskiej nad projektem ustawy w sprawie nietykalności osoby posła, p. Markow ze skrajnej prawicy zaatakował w ostry sposób i obraził kadetów i posłów narodowości nierossyjskich.

Kadeci wśród protestów wyszli z sali.

Przewodniczący odebrał mowcy w końcu głos. 204 głosami opozycyi i październikowców przeciw 113 głosom prawicy przekazano przedłożenie komisyi, która ma w ciągu miesiąca sprawę załatwić!

═ Angielska mowa tronowa, którą zamknięto wczoraj parlament, stwierdza, że stosunki do mocarstw są nadal przyjazne, zaznacza dalej, że przesilenie wynikłe ostatniej jesieni na południowym wschodzie Europy doprowadzono w pomyślny sposób do praktycznego rozwiązania, tak, iż pokój został utrzymany. Dalej stwierdzono w mowie tronowej, iż konstytucyjny rząd w Turcyi czyni zadowalające postępy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 4 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, po odczytaniu wniosków i interpelacyi, przystąpiono do dalszej rozprawy nad prowizoryum budżetowem.

P. Loginia krytykował administracyę i zarzucał, że wiele urzędników nie włada dostatecznie językiem ludności słowiańskiej. Żalił się na upośledzenie Istryi. Wśród oburzenia posłów słowiańskich odczytał kilka ustępów z artykułu wstępnego jednego z pism wiedeńskich. Zapytał, czy Niemcy są skłonni do zbliżenia się do Słowian w tym stopniu, jak tego życzą sobie Słowianie. W Austryi nie może istnieć hegemonia żadnego narodu.

P. Daszyński czyni P. Prezydenta Ministrów odpowiedzialnym za dotychczasowe unieruchomienie Izby posłów i zarzuca mu nieszczerość. Gdy w Izbie posłów panuje zastój z winy Rządu, prasa rządowa urządza nagonkę na różnych posłów, aby ich zdyskredytować u ludności. Mowca zajmuje się mową P. Prezydenta Ministrów, wygłoszoną w Izbie panów, która była — jego zdaniem — nietylko zbyteczna, lecz w najwyższym stopniu prowokacyjna. Główną jej treścią było wychwalanie biurokracyi.

Mowca przemawia dalej.

Kraków, 4 grudnia. *(Tel. pr.)* Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj Rady miejskiej w sprawie obchodu Grunwaldzkiego i sekcyi szkolnej w sprawie podania pp. Styków o pozwolenie umieszczenia w barbakanie kolistego obrazu bitwy pod Grunwaldem. Po obszernej dyskusyi większość w zasadzie oświadczyła się za pozwoleniem na umieszczenie tego obrazu, pod warunkiem, że mury barbakanu nie będą przez to naruszone i kształt zewnętrzny w niczem nie dozna zmiany. Pozwolenie ograniczono na przeciąg lat trzech. Ze względu na kwestyę finansową, poruszoną w podaniu, zastrzeżono także decyzyę sekcyi ekonomicznej. Mniejszość członków sekcyi zgłosiła wniosek mniejszości.

Kraków, 4 grudnia. *(Tel. pr.)* Sąd wyższy, zatwierdzając akt oskarżenia przeciw p Borowskiej, zaznaczył, że może ona wszystkie nowe środki obrony przedkładać przewodniczącemu rozprawy. Wczoraj przesłuchiwał p. Borowską radca wyższego sądu kraj. Błonarowicz. Przedłożyła ona szczegóły, mające świadczyć o samobójstwie śp. Lewickiego. Nad szczegółami tymi obradowała Izba radna i wszystkie odrzuciła.

Sambor, 4 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Wieś Waniowice pod Samborem stoi od wczoraj wieczorem w płomieniach. Akcyę ratunkową wielce utrudnia wicher.

Wiedeń, 4 grudnia. Najj. Pan nadał starszemu radcy skarbowemu i dyrektorowi okręgu skarbowego w Przemyślu, Julianowi Nestorowiczowi, tytuł i charakter radcy Dworu.

Najj. Pan zamianował starszego komisarza budownictwa austryackich kolei państwowych i prywatnego docenta dra techn. Karola Wątorka, nadzwyczajnym profesorem budowy dróg i kolei w Politechnice lwowskiej.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł: radcę sądu kraj. i naczelnika sądu powiatowego w Gorlicach Hipolita Smoleckiego, oraz radcę sądu kraj. dra Kazimierza Dąbrowskiego w Jaśle, obu do sądu krajowego w Krakowie; radcę sądu kraj. i naczelnika sądu powiat. w Żmigrodzie, Andrzeja Filipowicza, do Nowego Sącza; zamianował radcami sądu krajowego: zastępcę prokuratora Państwa Czesława Obtułowicza w Krakowie dla sądu kraj. w Krakowie; sędziego powiatowego Aleksandra Zająca w Wadowicach; sędziego powiatowego Jozefa Klimeckiego w Jaśle.

Berno (Szwajcarya), 4 grudnia. W zmowie wśród robotników przy budowie tunelu Löczberg nie idzie o jakieś odgałęzienie mafii, lecz o dobrze zorganizowaną szajkę złodziejską, w której skład wchodzą wyłącznie Kalabryjczycy, przybyli dopiero przed kilku dniami z Göppensteinu. Dotąd aresztowano 32 osób.

Rzym, 4 grudnia. Poseł Fortis umarł dzisiejszej nocy.

Rzym, 4 grudnia. Dzienniki donoszą, że misyę utworzenia gabinetu otrzyma Sonnino.

Trapani, 4 grudnia. W Camporeale dało się uczuć w nocy silne trzęsienie ziemi; mieszkańcy w popłochu wybiegali z domów. W tłoku uduszono pewną dziewczynkę, a dwie osoby zraniono. Domy nie doznały uszkodzeń.

Liwerpool, 4 grudnia. Parowiec „Ellan Banin“ rozbił się. Przybory ratunkowe tego okrętu znaleziono niedaleko Liverpoolu. Przypuszczają, że okręt uległ zniszczeniu, skutkiem orkanu. Na pokładzie jego było 12 podróżnych i 21 osób z załogi. Prawdopobnie wszyscy zginęli.

Londyn, 4 grudnia. W mowie tronowej wspomniał król również o odnowieniu umów w sprawie sądów rozjemczych z Niemcami, Szwecyą, Norwegią, Szwajcaryą, Portugalią; niedługo nastąpi odnowienie tych układów także z innemi państwami. Dalszy ustęp mowy poświęcony jest stanowisku wielkomocarstwowemu Wielkiej Brytanii. Król dziękował Izbie gmin za szczodrobliwość na rzecz obrony państwa.

W Izbie lordów po odczytaniu mowy tronowej ogłoszono odroczenie parlamentu.

Londyn, 4 grudnia. Urzędowo donoszą, że rozwiązanie parlamentu nastąpi 8 stycznia. Wybory mają się rozpocząć 13 stycznia.

Londyn, 4 grudnia. W mowie tronowej król, zwracając się do członków Izby niższej, uczynił aluzyę do obecnego przesilenia konstytucyjnego. Powiedział on tam mianowicie: „Panowie z Izby gmin! Dziękuję wam za troskę i hojność, jaką okazaliście przy sposobności znacznego pomnożenia środków na obronę narodu, oraz na reformy społeczne. Ubolewam, że zarządzenia te pozostały bez skutku“.

Londyn, 4 grudnia. Władze cłowe i podatkowe ogłaszają, że płacenie podatków, przewidzianych w obecnym budżecie, pozostawia się woli ludności, jednakże kto ich teraz nie zapłaci, będzie musiał się z nich uiścić w chwili, gdy podatki te wejdą w życie i ustawa odnośna uzyska działanie wstecz. Jeżeli to nie nastąpi, wszystkie zapłacone kwoty będą zwrócone.

Londyn, 4 grudnia. W klubie narodowo-liberalnym kanclerz skarbu Lloyd George wygłosił mowę, w której powiedział, że lordowie udaremniają budżet, który zawierał ważne zarządzenia, przyznali tem samem, że są klasą społeczną, nie posiadającą zrozumienia dla całości i ogółu społeczeństwa. Jestto jednak ostatnim ich niezręcznym czynem. Chciwość tej klasy jest większa, niż jej siła.

Londyn, 4 grudnia. W całej Anglii szalał wczoraj niezwykle silny orkan, o szybkości 70 mil angielskich na godzinę. Wiele linij telegraficznych jest przerwanych. Burza wyrządziła znaczne szkody.

Berlin, 4 grudnia. Wszystkie połączenia telegraficzne między Niemcami a Anglią uległy przerwie, tak, że za pośrednictwem linij zagranicznych nie można wysyłać telegramów do Anglii. Depesze do Francyi, Holandyi, Belgii, Nadrenii doznają opóźnienia. Na głównej poczcie zalega bardzo wiele telegramów, których nie można wysłać.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 4 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Sąd rozpatrywał sprawy dwu gospodarzy wsi Nieporęt, oskarżonych o nawoływanie tłumu do „buntu“. Agitowali oni między innemi za wprowadzeniem języka polskiego do szkoły, sądu i urzędu gminnego. Jeden z nich, Mogilnicki, w więzieniu przed kilku miesiącami poderżnął sobie gardło, drugiego skazano na 3 miesiące więzienia.

Warszawa, 4 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Gen. gubernator skazał na 100 rubli redakcyę dziennika *Polak Katolik* za artykuł p. t. „Po zatwierdzeniu“, napisany z okazyi wyjazdu biskupa Maryawitów Kowalskiego do Petersburga.

Lublin, 4 grudnia. *(Tel. pryw.)* Posłowi Nakonecznemu, który bada obecnie stosunki w ziemi chełmskiej, wręczono w Zamościu adres z 7000 podpisów, z których większość żydowskich, protestujący przeciw wyłączeniu Chełmszczyzny z Królestwa.

Petersburg, 4 grudnia. *(Tel. pryw.)*. *Rossia* potępia kadetów za opozycyę przeciw projektowi rządowemu w podkomisyi do sprawy wyłączenia Chełmszczyzny. *Rossia* wyśmiewa powoływanie się kadetów na opinię gen.-gubernatorów i twierdzi, że chcą oni tanim kosztem wywiązać się z zobowiązań danych Polakom. Pismo zaznacza, że zdaniem olbrzymiej większości w Dumie wydzielenie Chełmszczyzny nie jest wcale podkreśleniem wzrostu dążeń nacyonalistycznych.

Petersburg, 4 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Poseł gen. Bobjańskij, który w ostatniem swem przemówieniu w Dumie gwałtownie napadł na oficerów żandarmeryi, otrzymał od kilku wyższych oficerów żandarmskich wyzwania na pojedynek.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 grudnia 1909.

Hotel George'a.
PP. W. Gnoiński z Krasnego, W. Słotwiński z Kijowa, M. Wojciechowski z Pnikuła, L. Nitsch z Krakowa, B. Kossielski z Rossyi, E. Lityński z Litwinowa.

Hotel Stadtmüllera.
P. K. Olszewski z Szuparki.

Hotel Savoy.
PP. A. Stroski z Ottynii, M. Michałowski z Doliny.

Hotel Europejski.
P. J. Łukasiewicz z Jeżowy, A. Delar z Warszawy, S. Mszczonowski z Rossyi, J. Rakowski z Hermanowic, T. Komarnicka z Jarosławic, S. Zawisłocki z Supranówki, J. Rydel z Woli, M. Hulinka z Mycowa.

Hotel Imperial.
P. A. Konopka z Modlnicy.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 grudnia

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	555	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	402	—	412	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	95	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	30	94	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	70	94	40
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ à konwers.	93	—	93	70
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	93	70	94	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	115	—	121	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	16	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	253	—	256	—
„ „ „ papierowych	254	—	256	—
100 marek niemieckich	117	74	118	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 grudnia 1909.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknotach		
maj-listopad	95·25	95·46
styczeń-lipiec	95·20	95·40
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·—	99·20
kwiecień-październik	99·05	99·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	169·50	173·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	265·50	271·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	329·50	335·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	329·50	335·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	117·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·25	95·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·75	115·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452·—	454·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·90	119·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·70	95·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·90	95·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·60	96·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·30	96·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·15	96·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1884 4 pr.	94·65	95·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·40	117·40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·45	100·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regal. Oisy 4 prc	158·50	159·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·25	221·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	213·75	219·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·05	94·05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·—	94·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·75	94·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1889 4 pr.	90·80	91·80
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 3 pr.	100·75	106·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	233·50	243·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	283·—	289·—
„ „ „ 1889 3 pr.	275·—	281·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. ska. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr	109·65	110·65
„ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ 50 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 58 lat	93·20	94·20
„ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
„ „ „ 4 pr. stare	98·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·50	94·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·35	99·35
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·85	99·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·35	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·30	114·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·40	89·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	94·65	95·65
Gal. kol. lok. wschód. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ 1886 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·16	28·15
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	533·50	543·50
Ciary 40 zł. m. k.	183·—	193·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	113·—	123·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	81·—	85·—
Palfy 40 zł. m. k.	252·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64·25	68·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	36·25	40·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	74·—
Salma 40 zł. m. k.	276·50	286·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	126·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	312·25	313·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2485·—	2495·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	672·75	673·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	780·50	781·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	640·—	644·—
Galic. banku hip. 200 zł.	642·—	648·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	563·50	564·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1776·—	1786·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	587·—	588·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·50	249·50
Żywnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	435·—	445
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5370·—	5400·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	406·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	557·50	569·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	330·—	340·
Akcye Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1045·—	1060·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	757·—	761·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	762·—	773·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	730·75	731·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2833·—	2836·—
Schodnicy 500 kor.	542·—	547·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	367·—	371·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	304·—	308·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·15	241·45
Paryż za 100 franków	95·72½	95·90
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·93	118·13
Włoskie banki	95·15	95·32½
Francuskie bank	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·67½	95·82½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·17
20-markówka	23·55	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·87½	118·07½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·05	95·25
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1367/9 (5) (12200 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Tennenbauma, kupca w Bołszowcach, odbędzie się dnia 13 grudnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya: 1. całej realności lwh. 634 ks. gr. gm. kat. Skomorochy stare, 2. 1/4 części realności lwh. 460 ks. gr. gm. kat. Skomorochy stare wraz z przynależnościami, wedle protokołu oszacowania z dnia 16 października 1909 l. cz. E. 1367/9 (3).

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad 1. na 160 kor., ad b) na 349 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 106 kor. 66 hal., ad 2. 232 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyi, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 13 listopada 1909.

L. cz. E. 2177/9 (3) (12209 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Grzegorza Seńkusia odbędzie się dnia 21 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 dom Borowca celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh. 1063 ks. gr. gm. Stary Sambor, stanowiącej młyn wraz z przynależytościami.

Najniższa cena wynosi 20.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 9 listopada 1909.

L. cz. E. 1478/9 (7) (12202 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. dr. Leona Probsteina, adw. w Przemyślu, odbędzie się dnia 20 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya I. realności lwh. 297 ks. gr. gm. Hussaków wraz z przynależnościami, składającemi się z 25 m. parkanu, II. realności lwh. 232 Bojowice, III. realności lwh. 423 Bojowice, IV. realności lwh. 364 Bojowice, V. realności 370 Bojowice.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione następująco:
I. realność lwh. 297 Hussaków na 4550 koron.,
II. realność lwh. 232 Bojowice na 3141 kor. 82 hal.,
III. realność lwh. 423 Bojowice na 1415 kor. 56 hal.,
IV. realność lwh. 364 Bojowice na 659 kor. 12 hal.,
V. realność lwh. 370 Bojowice na 2237 kor. 88 hal., przynależności zaś na 30 kor.

Najniższa oferta wynosi ad I. 3053 kor. 32 hal., ad II. 2094 kor. 54 hal., ad III. 943 kor. 70 hal., ad IV. 439 kor. 40 hal., ad V. 1491 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Ustalone warunki licytacyjne i inne dokumenta, mające chęć kupienia przejrzeć w sądzie tut. biuro Nr. 18.

Takie prawa wobec których licytacya byłaby niedopuszczalną należy w Sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 18 września 1909.

Do l. 21.713/1909 (12259 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna licytacya ustna z dopuszczeniem ofert pisemnych.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego	Czas ukończenia dzierżawy	Cena wywołania rocznego czynszu kor.	Cena wywołania rocznego czynszu hal	Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godziny 9 rano do 12 w południe	Uwaga
1	Bestwina	wino	6	31 grudnia 1910	760	—	dnia 9 grudnia 1909	W myśl ustawy krajowej z dnia 7 lipca 1909 Dz. ust. kraj. Nr. 102 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać wraz z podatkiem spożywczym dodatek krajowy w wysokości 30 prc. rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 prc. od czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego. Zmiana owego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.
2	Łodygowice		17	31 grudnia 1912	1538	30		
3	Zator		34	31 grudnia 1910	2025	—		

Pisemne oferty w kopertach opieczętowanych i należycie zaadresowanych z dokładnem podaniem przedmiotu dzierżawy, zaopatrzone w wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych wynoszące 10 prc. ceny wywołania i ostemplowane znaczkiem na 1 koronę, wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w Wadowicach w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 9 przed południem dnia 9 grudnia 1909.

Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacyi złożyć powyż określone wadyum do rąk komisarza przeprowadzającego licytacyę.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tego okręgu dzierżawnego przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki Kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne, lub kaucye odnoszące się do dzierżaw jeszcze nie ukończonych, nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067 (Nr. 111 Dz. rozp. skarb.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 30 listopada 1909.

L. cz. E. 794/9 (9) (12239 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego w Grzymałowie odbędzie się dnia 10 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Grzymałowie kolejno po sobie licytacya:

a) realności lwh. 32 ks. gr. Sadzawki objętej,

b) realności lwh. 490 ks. gr. Sadzawki objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z kilkudziesięciu drzew owocowych i ziemiopłodów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione następująco: ad a) na 4815 kor., przynależności na 200 kor., razem 5015 kor., ad b) na 4000 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 3343 kor. 33 hal., zaś ad b) 2666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i za które wierzycielowi przyznaje się 11 kor. 20 hal., które dłużnik ma zapłacić do 14 dni pod rygorem egzekucyi i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 23 października 1909.

L cz. E. 987/9 (5) (12199 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Seligera, kupca w Bołszowcach, odbędzie się dnia 13 grudnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya: 1. całej realności lwh. 503 gm. Bołszowce, 2. całej realności lwh. 988 gm. Bołszowce wraz z przynależnościami, wedle protokołu oceniema z dnia 20 października 1909 E. 987/9 (3).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 2525 kor., ad 2. na 4800 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1683 kor. 52 hal., ad 5. 3200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t.. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 12 listopada 1909.

L. cz. E. 720/9 (4) (12211 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie zbiorowej Kasy sierocej c. k. Sądu powiatowego w Wiśniowczyku, odbędzie się dnia 27 grudnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, licytacya realności a to połowy lwh. 1039 i całych lwh 1040 i 1274 ks. gr. gm. kat. Wiśniowczyk Błażeja Paszkiewicza i Chaima Brawera własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to połowa lwh. 1309 na 850 kor., zaś całe lwh. 1040 i 1274 każda na 300 kor.

Najniższa cena wynosi co do połowy lwh. 1039 kwotę 566 kor. 66 hal., zaś lwh. 1040 i 1274 każdej na 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katatralny, protokoły oceniema i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 24 listopada 1909.

L. cz. E. 1127/9 (6) (12070 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Leiby Lifschütza w Ciemieżyńcach (Sąd pow. Przemyślany) odbędzie się dnia 28 grudnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. licytacya połowy realności lwh. 134 gm. Jaryczów nowy objętej, składającej się z parc. bud. 283/1 i 283/2 1 domu mieszkalnego, 1 piątrowego murowanego, 1 domu mieszkalnego parterowego z drzewa wraz z przynależytościami, składającemi się z 8 względnie 2 okien, 9 kluczy, 1 drabiny i parkanu.

Połowa nieruchomości powyższej wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7363 kor. 75 hal., połowa przynależności zaś na 99 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 3732 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 18 października 1909.

L. cz. 636/9 (12138 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 29 grudnia 1909 godz. 9 rano przymusowa licytacya 2/3 części realności lwh. 339 gminy Chmielno, składającej się z gruntów ornych o obszarze 29 ar. 71 m.

Cena szacunkowa 160 kor.

Najniższa cena 110 kor. 66 hal.

Dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 11 listopada 1909.

L. cz. E. 1723/8 (7) (12296 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Lisku zastąpionego przez dyrektora p. dr. Strutyńskiego adw. w Lisku odbędzie się dnia 20 grudnia 1909 godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 420 ks. gr. gm. Ustrzyki dolne.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2650 kor.

Najniższa cena wynosi 1325 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 18 listopada 1909.

L. cz. E. 349/9 i E. 715/9 (12177 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 29 grudnia 1909 godzina 9 rano przymusowa licytacya realności w gminie Mikołajów obok Brodów położonych, a to: lwh. 1109 obejmującej czysty plac budowlany obszaru 11 ar. 87 m, tudzież lwh 1110, obejmującej parcelę budowlaną i budynki gospodarcze, tudzież grunta orne łącznego obszaru 70 ar. 65 m.

Cena szacunkowa lwh. 1109 i 1110, wynosi 2040 kor.

Najniższa cena lwh. 1109 i 1110, wynosi 2074 kor.

Dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 10 listopada 1909.

L. cz. E. 448/9 (12031 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 29 grudnia 1909 godzina 9 rano przymusowa licytacya realności lwh. 878 gminy Toporów, obejmującej parcelę budowlaną obszaru 1 ar. 13 m, na której zbudowany jest dom mieszkalny.

Wartość szacunkowa 1650 kor.

Najniższa cena 1650 kor.

Dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 16 listopada 1909.

(12224 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 6 grudnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: przybory szkolne, cukier, kasa, wódki, rowery, książki, sukno, towary korzenne, fortepian, leksykon, gramofon, trunki.

Wtorek 7 grudnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: 2 fortepiany, kosztowności, towary korzenne i meble.

Czwartek 9 grudnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: różne meble i sprzęty domowe.

Piątek 10 grudnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, maszyna do szycia, fortepian, towary galanteryjne i chinskie srebro.

Sobota 11 grudnia 1909 od 4 do 8 godziny po południu: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 30 listopada 1909.

L. cz. E. 2446/9 (4) (12149)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 grudnia 1909 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. lwh. 523 gm. Rudniki, składającej się z pola ornego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 527 kor. 04 hal.

Najniższa cena wynosi 351 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 18 listopada 1909.

L. cz. E. V. 5215/7 (11) (12328)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Aleksandra Terleckiego w Borysławiu zastąpionego przez adw. dr. Szajny w Drohobyczu odbędzie się dnia 20 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71 w Drohobyczu licytacya realności obj. lwh. 21 ks. grt. gm. Drohobycz Zawieźna.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5921 kor.

Najniższa cena wynosi 5921 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 11 listopada 1909.

L. 41080/09 (12354 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na przeciąg trzech lat t. j. od 1. stycznia 1910 do końca grudnia 1912 bezwarunkowo lub warunkowo t. j. z zastrzeżeniem wypowiedzenia kontraktu na drugi względnie trzeci rok dzierżawy, rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem stąd drukowanem obwieszczeniu trzecią publiczną licytacyę, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie zapomocą ustnych i pisemnych nadaży dnia 21 grudnia 1909 od godz. 8-mej rano.

Każdy mający chęć licytowania ustnie lub zapomocą ofert pisemnych ma złożyć wadyum wynoszące 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne wygotowane w przepisanej formie i zaopatrzone w powyższe wadyum tudzież ostemplowane znaczkiem na 1 koronę należy wnosić osobno na każdy poszczególny przedmiot dzierżawy w kopercie opieczętowanej i co do przedmiotu dzierżawnego dokładnie oznaczonej najpóźniej do godziny 2-giej po południu w dniu poprzedzającym dzień licytacyi t. j. do godziny 2-giej po południu dnia 20 grudnia 1909 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Stanisławowie.

Oferty wniesione po terminie wyżej oznaczonym, lub wniesione w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

Dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% państwowego podatku i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego razem z czynszem dzierżawnym.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie, tudzież w kancelaryi c. k. Nadzorów straży skarbowej w Stanisławowie, Kałuszu, Dolinie, Tłumaczu, Monasterzyskach, Buczaczu i Potoku złotym.

Liczba porządkowa	Okręg poborowy	Przedmiot	Oznaczenie klasy taryfowej	Cena wywołania na każdy rok K	h	Złożyć się mające 10% wadyum K	h	Termin licytacyi
1	Dolina	prawo poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego	—	1625	—	163	—	Dnia 21 grudnia 1909 od godziny 8 rano.
2	Jazłowiec	dtto	—	353	70	36	—	
3	Stanisławów	dtto	—	8172	—	818	—	

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Stanisławów, dnia 29 listopada 1909.

L. cz. E. 930/9 (7) (12109)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dr. Obmińskiego odbędzie się dnia 28 grudnia 1909 o godzini- 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. we Lwowie licytacya:

a) 1/4 lwh. Kleparów, składającej się z pb. lk. 227 2 i pg. lk. 535/6,

b) 1/2 lwh. 523 Kleparów, składającej się z pb. 227/1, dwóch domów, komórki i wychodka, oraz pg 535/4 i 535/5 wraz z przynależnościami, składającemi się z 5 drzew owocowych i sztachet.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione. a to: ad a) na kwotę 8 kor., ad b) połowa budynków wraz z przynależnościami na 515 kor., połowa gruntów na 1312 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 6 kor., ad b) (258 kor. + 875 kor.) 1133 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 10 listopada 1909.

L. cz. E. 1232/7 (12322)

Zobowiązany Chaim Boruch Thaler w Horyncu.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mosesa Feitelbauma w Mościskach odbędzie się dnia 16 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Cieszanowie licytacya połowy realności lwh. 304 ks. gr. gm. kat. Horyniec, składającej się z pgrt. 1696/1, 1695/3 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 150 kor.

Najniższa cena wynosi 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 20 października 1909.

L. cz. E. 1354 9 (4) (12332)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 grudnia 1909 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie, w biurze Nr. 7 licytacya realności lwh. 508 gm. Trościaniec, składającej się pgr. 2821/1 (2) lasu o obszasze 82 ar. 94 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew sosnowych, wartości szacunkowej 90 kor., przynależności zaś 90 kor.

Najniższa cena wynosi 120 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenty przejrzeć można podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, 24 listopada 1909.

L. 9864 (12304 1—2)

Obwieszczenie.

Dnia 15 grudnia 1909 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w ratuszu powtórna publiczna licytacya w celu oddania w dzierżawę prawa poboru kopytkowego w obrębie gminy miasta Tarnowa na lat cztery, począwszy od 1 stycznia 1910 do 31 grudnia 1913 r.

Cdna wywołania wynosi 20.200 kor., wliczające w to czynsz najmu pomieszkań dla poboru kopytkowego na przedmieściach Strusina, Pogwizdów i Zabłocie, wynoszący 800 kor. rocznie.

Ubiegający się o tę dzierżawę, zechcą złożyć przed rozpoczęciem licytacyi w Kasie miejskiej 10 prc. ceny wywołania, a to tytułem wadyum.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w Magistracie w godzinach urzędowych.

Tarnów, dnia 1 grudnia 1909.

Burmistrz:
Dr. Tertil.

L. cz. E. 1305 9 (9) (12272)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku parcelacyjnego we Lwowie odbędzie się dnia 28 grudnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya realności lwh. 1054 ks. gr. gm. kat. Jasło objętej, składającej się z parceli grunt. l. 337/1, stanowiącej pole orne wraz z fabryką czernidła i smarów z całem urządzeniem i budynkami wraz z przynależnościami, składającemi się z maszyn bliżej w protokole z dnia 14 października 1908 l. cz. E. 1676/8 (3) wyszczególnionych i opisanych.

Nieruchomość ta w całości wystawiona na licytacyę, jest oceniona i wartość tejże ustaloną na kwotę 12.580 kor., tj. wartość budowlana i gruntowa na kwotę 11.194 kor. 95 hal., przynależności zaś na 1360 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 6290 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 19 listopada 1909.

L. cz. E. 891/9 (3) (12086)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Łucyi Słomowej, gospodyni w Jaworznie odbędzie się 29 grudnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Jaworznie licytacya realności lwh. 517 ks. gr. gminy Jaworzno wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3225 kor.

Najniższa cena wynosi 2150 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 10 sierpnia 1909.

L. cz. E. 985/9 (6) (12165)

Na żądanie Jakóba Flaumenhafta w Szczurowej zastąpionego przez adw. dr. Górskiego w Brzesku odbędzie się dnia 30 grudnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 w Brzesku licytacya realności lwh. 151 ks. gr. gm. Słotwina, składającej się z parcel gruntowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 631 kor. 62 hal., przynależności zaś żadnej nie znaleziono.

Wadyum wynosi 63 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi 421 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 14 października 1909.

L cz. E. 1268/9 (6) (12164)

Na żądanie Samuela Löffelholza, Salomona Fischlera i Szymona Fischlera do rąk pierwszego w Brzesku odbędzie się dnia 30 grudnia 1909 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16 w Brzesku licytacya realności lwh. 202 gm. Doły, składającej się z gruntu i stodoły dłużnika Teofila Toboły własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 400 kor., przynależności zaś nie znaleziono żadnych.

Wadyum wynosi 40 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niższ wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 30 października 1909.

L. cz. 548/9 (12337 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 13 grudnia 1909 godzina 9 rano przymusowa licytacya realności w gminie Stanisławczyk położonych a to 7/8 części lwh. 909 składającej się z domu mieszkalnego obszaru 1 a. 83 m., cena szacunkowa 707 kor. najniższa cena 354 kor., 1/4 część lwh. 342 obejmującą parcelę budowlaną obszaru 4 a. 28 m. na której zbudowany jest dom mieszkalny wartości szacunkowej 150 kor., najniższa cena 75 kor.

Dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 30 października 1909.

L. cz. E. 2023/9 (6) (12241)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Niepokoja, właściciela realności w Krośnie, odbędzie się dnia 28 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w budynku filialnym, przy ul. Suchodolskiej położonym, licytacya realności lwh. 409 gm. kat. Węglówka objętej, z domu, tartaku, młyna i gruntu się składającej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5309 kor., przynależności zaś na 90 kor.

Najniższa cena wynosi 3599 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 16 listopada 1909.

L. cz. E. 832/9 (3) (12320)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chiela Symchowicza, kupca w Kulasznem, odbędzie się dnia 9 grudnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biuro Nr. 11 licytacya realności obj. lwh. 486 ks. gr. gm. Płonna.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 11.860 kor.

Najniższa cena wynosi 7906 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 9 listopada 1909.

L. cz. E. VIII. 5062/8 (8) (12327)

Rozpisuje się ponowny edykt licytacyjny.

Na żądanie Bena Chajesa, kupca w Drohobyczu, odbędzie się dnia 16 grudnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71 licytacya 2/3 części realności lwh. 371 gm. Borysław, składającej się z parceli budowlanej wraz z domem mieszkalnym drewnianym.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1493 kor. 86 hal.

Najniższa cena wynosi 995 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 11 listopada 1909.

L. cz. E. 719/9 (5) (12348 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mechla Lasta w Strzyżowie odbędzie się nia 17 grudnia 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya 2/7 części realności lwh. 205 i 2/7 części realności lwh. 207 ks. gr. gm. Godowa objętej Anny z Wiluszów Zarembowej i Wojciecha Wilusza własnych.

Nieruchomości powyż wymienione wystawione na licytacyę są ocenione pierwsza t. j. lwh. 205 ks. gr. gm Godowa na 3250 kor., druga t. j. realność lwh. 207 ks. gr. gm. Godowa na 450 kor.

Najniższa cena wynosi co do 2/7 części pierwszej (205) 619 kor. 03 hal., zaś co do 2/7 części realności lwh. 207 ks. gr. gminy Godowa 85 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne uzupełnione protokolarnie do l. cz. E. 719/9, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Strzyżów, dnia 12 listopada 1909.

L. cz. E. 431/9 (14) (12279 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dr. Józefa Radomyskiego, adwokata w Gorlicach jako zarządcy masy konkursowej F. Meilech i M. Pinkas Landau i tejże jawnych spólników, odbędzie się dnia 30 grudnia 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 celem zrealizowania majątku tejże masy konkursowej licytacya 26/336 części realności lwh. 247 ks. gr. gm. kat. Wysowa objętej, zakład kąpielowy stanowiącej, wspomnianej masy konkursowej własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z wanien łazienkowych, łóżek, materacy, krzeseł, oraz innych przedmiotów w protokole oszacowania wyszczególnionych.

Nieruchomość cała wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 89.508 kor., a przynależność na kwotę 3681 kor.

Na podstawie tutejszo-sądowego wyroku z dnia 23 lipca 1909 C. V. 14/9 wyłącza się z licytacyi jako stanowiące własność Małki Landau: „Willę pod orłem" wartości 4261 kor. 50 hal. i „restauracyę izraelicką" wartości 5333 kor. 50 hal. zaczem wartość 26/336 części tej realności ustala się na kwotę 6184 kor. części przynależności zaś na 290 kor.

Najniższa cena wynosi 4316 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie poniżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 15 listopada 1909.

L. cz. E. 1505/9 (4) (12347)

Edykt.

Dnia 30 grudnia 1909 o godzinie 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym biuro 4 licytacya 14/126 lwh. 355 gminy Rymanów ocenionych na 2417 kor. 53 hal.

Najniższa cena 1208 kor. 77 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć, biuro 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 30 października 1909.

L. cz. E. 1042/9 (4) (12381)

Na żądanie Arona Brumera w Kamionce str., odbędzie się dnia 14 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacya realności lwh. 614 i 1061 gm. Horpin.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: a) lwh. 614 na 965 kor., b) lwh. 1061 na 5396 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 643 kor. 32 hal., ad b) 3597 kor. 32 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., dnia 12 listopada 1909.

L. cz. E. 2585/9 (5) (12108 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kaspra Blaszke w Kleparowie, odbędzie się dnia 31 grudnia 1909 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. licytacya: 1. połowy realności lwh. 498 gm. Kleparów składającej się z parceli bud. 61/1 oraz parcel gr. 214/1 i 412/1 domu mieszkalnego i budynku gospodarczego, 2. całej realności lwh. 501 gm. Kleparów składającej się z parcel gr. 414/6 i 412/3, 3. 1/6 części realności lwh. 503 gm. Kleparów składającej się z parcel gr. 414/6, 412/4 i parc. bud. 61/3 bez przynależności.

Nieruchomości powyższe względnie ich części wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 9065 kor., ad 2. na 2140 kor. 50 hal., ad 3. na 494 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 5764 kor., ad 2. 1427 kor., ad 3. 330 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddz. IV.

Lwów, dnia 12 listopada 1909.

L. cz. E. V. 1389/9 (10) (12330)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Karola Dąmbskiego, Adama Żuk Skarszewskiego i Jana Bzowskiego, zastąpionych przez adwokata dr. Tislowitza w Drohobyczu, odbędzie się dnia 27 grudnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71 licytacya realności obj. lwh. 604 ks. gr. gm. kat. Drohobycz Wojtowska góra wraz z przynależnościami, składającemi się z 73 metrów parkanu i pięciu drzew.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17.377 kor., przynależności zaś na 171 kor.

Najniższa cena wynosi 8774 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 20 listopada 1909.

L. cz. E. V. 4372/9 (4) (12329)

Edykt.

W sprawie egzekucyjnej nielet. Piotra, Kasi i Józefa Juzyków przez matkę i opiekunkę Maryę z Milnerów Juzyk, właśc. real. w Solcu przeciw Ruchli Löwenauer i tow. odbędzie się celem zniesienia współwłasności dnia 21 grudnia 1909 o godz. 11 rano w biurze Nr. 71 licytacya realności lwh. 69 ks. gr. gm. kat. Solec Ruchli z Wechslerów Löwenauer w 1/4, Iwana Juzyka w 1/4, małol. Piotra, Kasi i Józefa Juzyków po 1/3 części z 1/4, wreszcie mał. Jankiela, Estery, Leiby, Borucha i Josla Löwenauerów po 1/5 części z 1/4 własnej, składającej się z par. bud. 235.

Sprzedać się mająca realność przedstawia wartość 600 kor.

Najniższa oferta, a zarazem cena wywołania wynosi 300 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom zabezpieczonym na sprzedać się mającej realności zastrzega się prawo zastawu bez względu na uzyskaną cenę kupna.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do sprzedać się mającej realności mogą chęć kupna mający przeglądnąć w niżej podpisanem biurze w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 17 listopada 1909.

L. cz. E. 111/9 (8) (12351 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Katolickiego Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego w Wadowicach, zastąpionego przez adw. dr. Krokowskiego tamże, odbędzie się dnia 28 grudnia 1909 o godzinie 3 po południu w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 702 ks. gr. gm. kat. Przeciszów objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4286 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi 2857 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się po przeprowadzonej ustnej rozprawie i po sprostowaniu pomyłek rachunkowych niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 9 listopada 1909.

L. cz. E. 1540/9 (7) (12333)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 grudnia 1909 o godzinie 9 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 7 licytacya 1/4 części realności lwh. 136 gm. Kurniki składającej się z parceli budowlanej oraz ról, pastwiska i łąki o obszarze 1 m. 477 s.² wraz z przynależnościami składającemi się z parkanu i drzew wartości szacunkowej 492 kor. 50 hul., przynależność zaś 12 kor. 25 hal.

Najniższa cena wnosi 336 kor. 50 hal. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 23 listopada 1909.

L. cz. E. 2593/9 (4) (12207)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Lorberbauma z Turki będzie się dnia 30 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V. licytacya całej realności obj. lwh. 1248 ks. gr. gm. Lipowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3000 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej,jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, 20 listopada 1909.

L. cz. E. 745/9 (3) (12029)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Maryanny Witkosiowej, wdowy po Michale w Łączkach odbędzie się dnia 31 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w budynku filialnym przy ul. Suchodolskiej położonym licytacya:

a) realności lwh. 101 gm. kat. Wojkówka objętej,

b) realności lwh. 187 gm. kat. Wojkówka objętej.

Nieruchomość ad a) oceniona jest na 248 kor.

Nieruchomość zaś ad b) oceniona jest na 1940 kor. 50 hal.

Najniższa cena realności lwh. 101, wynosi 165 kor. 32 hal.

Najniższa cena realności lwh. 187, wynosi 1293 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 16 listopada 1909.

L. cz. E. 1112 9 (10) (12110)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie małol. Anny, Katarzyny, Jędrzeja, Jana i Seńka Bubesów przez matkę i opiekunkę Teodozyę Bubes zastąpioną przez adwokata dr. Bunda (jun.) we Lwowie odbędzie się dnia 31 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. licytacya realności lwh. 25 gm. Laszki, składającej się z parcel bud. 31/1 i 31/2, oraz parc. gr. 237, 681/1, 681/2 drogi i 681/4 domu mieszkalnego i stodoły bez przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1429 kor., z czego wartość budynków z placem budowlanym wynosi 389 kor.

Najniższa cena wynosi 953 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 12 listopada 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 4/9 (1) (12158 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Maksa Sperbera niezarejestrowanego kupca w Krakowie ul. Szewska l. 15.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego dr. Juliana Waltera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Henryka Bermana w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 14 grudnia 1909, godzina 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 9 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 stycznia 1910, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 1 lutego 1910 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie, lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 19 listopada 1909.

Konkursa.

L. Prez. 5549 4, 3'9 (12155 3—3)

Konkurs.

Na posadę sędziego powiatowego przy Sądzie krajowym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 20 grudnia 1909.

Podania o powyższą, lub przy innym Sądzie opróżnić się mogącą posadę sędziego powiatowego należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do podpisanego Prezydyum.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego.

Kraków, 26 listopada 1909.

L. Prez. 30.328 (12151 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 276 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę zarządcy domu więziennego przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze z dniem 15 grudnia 1909 upływa.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 26 listopada 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 254/9 Rej. A 46 (12061 2—3)

Wpis do rejestru handlowego Oddział A.

Do rejestru handlowego Rej. A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Muszyna.

Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo budowy kolei lokalnej Muszyna-Krynica W. Jenkner i J. Zwoniček.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jak wyżej.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Wiktor Jenkner i Józef Zwoniček.

Do zastępstwa jest uprawniony: każdy z wspólników sam.

Podpis firmy: Józef Zwoniček albo W Jenkner własnoręcznie przez dotyczącego wspólnika wypisane.

Dzień wpisu: 20 listopada 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 listopada 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 275/9 (5) (12234 2—3)

Przeciw Annie Augustyn po Antonim, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Józefa Cwiąkałę zastąpionego przez adw. dr. E. G. Festenburga w Brzozowie pozew o zapłatę kwot 197 kor. 50 hal. i 370 kor. 25 hal. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 23 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Anieli Augustyn po Antonim ustanawia się pana dr. Maurycego Goldmanna adwokata w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzozów, dnia 22 listopada 1909.

L. cz. C. III. 718/9 (1) (12339)

Edykt.

Przeciw Agacie Nykaza z Lasku, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Pawła Nykazę pozew o wystawienie zdolnego do intabulacyi dokumentu. Wartość przedmiotu sporu 1000 kor.

Na podstawie pozwu niniejszego wyznaczoną została audyencya na dzień 6 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana adwokata dr. Ueberalla w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, 17 listopada 1909.

L. cz. C. I. 321/9 (12331)

Edykt.

Przeciw Parasce z Poleków Berbenyczuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Ołekśę Berbenyczuka s. Ilka pozew o uznanie darowizny 1/8 części realności lwh. 29, 33 Kosmacz za odwołaną.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 18 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Alfreda Bugno w Jabłonowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jabłonów, dnia 18 listopada 1909.

L. cz. C. III. 848/9 (2) (12345)

Edykt.

Przeciw Janowi Porębskiemu i Janowi Siekierze z Kępy zaleszańskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Zaleszanach pozew o zapłatę kwoty 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Franciszka Kuchno w Kępie zaleszańskiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 11 listopada 1909.

L. cz. C. III. 700/9 (1) (12314)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Lesiowi przedtem ze Swilczy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Zofię z Lechów Lesiową pozew o 940 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 grudnia 1909 o godzinie 10·30 rano w tut. sądzie w sali Nr. 46, parter.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z pobytu Pawła Lesia ustanawia się pana dr. Sołtysika adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rzeszów, dnia 7 listopada 1909.

L. cz. C. III. 622,9 (1) (12315)

Edykt.

Przeciw Błażejowi i Wawrzyńcowi Królom przedtem z Błędowy zgłobieńskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez niel. Katarzynę, Jana, Anielę, Józefa i Annę Królów, działających przez opiekuna Antoniego Rozborskiego pozew o 588 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się w tut. sądzie audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 grudnia 1909 o godzinie 10 rano w sali Nr. 46, parter.

Celem strzeżenia praw Błażeja i Wawrzyńca Królów, ustanawia się pana dr. Koppla, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rzeszów, 9 października 1909.

L. cz. Cw. 1812/9 (2) (11864)

Edykt.

Przeciw Leonowi Turkiewiczowi synowi Wasyla z Buska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Stefana Dawidowskiego pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 4 listopada 1909 Cw. 1812/9 (1).

Celem strzeżenia praw Leona Turkiewicza syna Wasyla ustanawia się pana dr. Drohomireckiego adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leona Turkiewicza syna Wasyla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 17 listopada 1909.

L. cz. C. II. 240/9 (1) (12385)

Edykt.

Przeciw Karolinie z Szymskich Cwierzowej z Dolnej wsi, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Myślenicach przez p. Władysława Pizara em. c. k. starostę w Myślenicach pozew o 231 kor. 45 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 7 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Karoliny Cwierzowej ustanawia się pana dr. Goldwassera adwokata w Myślenicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Karolinę Cwierzową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Myślenice, dnia 27 listopada 1909.

L. cz. C. IV. 276/9 (1) (12341)

Edykt.

Przeciwko niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Borowskiemu recte Buremu, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Jana Załotę z Tryńczy pozew o własność i intabulacyę realności lwh. 701 gminy Tryńcza.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 6 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Borowskiego recte Burego ustanawia się kuratora p. dr. Kopeckiego adw. w Przeworsku.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Borowskiego recte Burego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 24 listopada 1909.

L. 2273/09 (11857)

Edykt.

Dr. Stanisław Eichenbaum adwokat w Krakowie przesiedlą się 2 lutego 1910 do Skawiny, a jego substytutem ustanowiono p. dr. Karola Lewandowskiego adwokata w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Kraków, dnia 16 listopada 1909.

L. cz. E. 1919/9 (2) (11893)

Edykt.

Przeciw Maryannie vel Maryi z Wandryków Szymańskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Pruchniku egzekucyę przez przymusową sprzedaż 2/3 części realności lwh. 86 gm. Rozbórz długi.

Celem strzeżenia praw Maryanny vel Maryi Szymańskiej ustanawia się pana Emila Müllera, c. k. notaryusza w Pruchniku.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pruchnik, dnia 8 listopada 1909.

L. cz. C. II. 245/9 (1) (12384)

Edykt.

Przeciw nieobj. masie spadkowej ś. p. Bartłomieja Drożdża z Drogini, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Myślenicach przez Franciszka Sądę z Drogini, pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 9 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy ustanawia się pana dr. Adelmana adw. w Myślenicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Myślenice, dnia 30 listopada 1909.

L. cz. Cw. 4959/9 (1) (11906)

Edykt.

Przeciw Aronowi Geller, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez firmę Herzel Boral i Ska w Stanisławowie pozew wekslowy pto 1200 kor.

Na podstawie pozwu tego wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Arona Gellera ustanawia się pana adwokata dr. Aleksandra Jonasa w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, 22 października 1909.

L. cz. C. I. 463/9 (2) (12321)

Przeciw Wojciechowi Antosz rodem z Bliznego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Anielę Wróbel zastąpioną przez Michała Wróbla pozew o ustalenie ojcostwa i wypełnienie obowiązków ojcowskich.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została rozprawa na dzień 31 grudnia 1909 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Antosza ustanawia się pana Marcina Antosza w Bliznem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzozów, dnia 1 grudnia 1909.

L. Cz. C. II. 442/9 (1) (12343)

Przeciw Herszowi Radwanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radłowie przez Markusa Mandla z Zaborowa pozew o 615 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 9 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Hersza Radwana ustanawia się kuratorem Saula Klinga z Radłowa.

Kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 20 listopada 1909.

L. 3176 (12305)

Ogłoszenie.

W wykonaniu postanowienia § 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej podaje się niniejszem do wiadomości opodatkowanych, że preliminarze funduszów powiatowych na rok 1910 zostały z dniem 1 grudnia 1909 do przeglądu w biurze Wydziału powiatowego wyłożone.

Wydział Rady powiatowej.
Husiatyn, dnia 1 grudnia 1909.

L. 868 (12221 1—3)

Ogłoszenie.

Adwokat dr. Wiktor Ramert przesiedlił się z Jarosławia do Czortkowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 18 listopada 1909.

L. cz. Cz. E. 3676/9 (3) (11928)

Edykt.

Wojciechowi Żukiewiczowi w Gródku Jag. w sprawie toczącej się przed c. k. sądem tut. przeciw niemu o 243 kor. 71 hal., ma być doręczoną uchwała dnia 20 września 1909 liczba czynności E. 3676/9 (3), którą dozwolono na rzecz Powiatowej kasy oszczędności w Gródku Jag. egzekucyę przez licytacyę realności lwh. 2812 ks. gr. gm. Gródek Jag. Wojciecha Żukiewicza własnej.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Wojciech Żukiewicz przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adw. Józefa Howorki w Gródku Jag.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Żukiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek Jagiell., 5 listopada 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 36/8 (5) (12050 2—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Fedia Katarynycz.

Wedle doniesienia Kasi Katarynycz z 30 grudnia 1908 T. 36/8 (1) i przylegającego do tego doniesienia należycie uwierzytelnionego wyciągu z dziennika okrętu „Batavia" miał małżonek jej Teodor (Fedio) Katarynycz zginąć 1 kwietnia 1907 w czasie podróży morskiej z Hamburga do Nowego Yorku prawdopodobnie w taki sposób, że z pokładu okrętowego wpadł do morza i tam utonął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Fedio (Teodor) Katarynycz poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Katarynowiczowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora, którego w osobie c. k. notaryusza p. Daniłowicza w Turce ustanawia się aż do dnia 1 marca 1910.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjeciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3 czerwca 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 167/9 (5) (11714 2—3)

Edykt.

Za obłąkaną uznano Hapkę Melnyk w Strzemilczu.

Kuratorem jej ustanowiono Teodora Melnyka w Strzemilczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 19 października 1909.

L. cz. P. VIII. 11/9 (11765 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Józefa Julkę w Nowym Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kolasę w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 23 września 1909.

L. cz. P. 23/9 (5) (11790)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Dmytra Kosyło w Hoszowie.

Kuratorem jego ustanowiono Matija Procaka w Hoszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 26 maja 1909.

L. cz. L. XVIII. 4/9 (8) (11785)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Ignacego Zająca w Łobzowie.

Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Goczała w Łobzowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 22 września 1909.

L. cz. L. VII. 10/9 (8) (11865 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Aleksandra Polańskiego w Łabowej.

Kuratorem jego ustanowiono Juliusza Sterankę adjunkta c. k. kolei państw. w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, 20 listopada 1909.

L. cz. L. 7/8 (6) P. 156/8 (1) (11708)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Ilka Kuźmę w Oknie.

Kuratorem jego ustanowiono Hrycia Kuźmę w Oknie.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 24 listopada 1908.

L. cz. P. 207/9 (7) (11752)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Piotra Jaworskiego w Bochni.

Kuratorem jego ustanowiono Augustyna Waydę w Bochni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 18 października 1909.

L. cz. L. II. 8/7 (5) (11768)

Edykt.

Za przytępionego na umyśle uznano Mikołaja Kaczora w Porsznie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Kowala w Porsznie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, dnia 28 grudnia 1908.

L. cz. P. 115/9 (4) (11771)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Józefa Magierę w Otfinowie.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Rojka w Otfinowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żabno, dnia 8 listopada 1909.

L. cz. L. 17/9 (8) (11715)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Ettlę Beckówną vel Sammelówną w Krukienicach.

Kuratorem jej ustanowiono Antschla Sammela w Krukienicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, 7 października 1909.

L. cz. L. 8/7, P. 86/8 (11706)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Nicponia w Hlibowie.

Kuratorem jego ustanowiono Stacha Żółkowskiego w Hlibowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, 8 października 1909.

L. cz. P. 87/9 (11661)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Semena Smetanę w Woli niżnej.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Lewczyka w Woli niżnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rymanów, dnia 2 listopada 1909.

L. cz. L. 1/9 (5) (11642)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jana Taczka syna Macieja w Nozdrzcu.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Ptaszaka w Nozdrzcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dynów, dnia 30 czerwca 1909.

Doniesienia prywatne.

L. 15.175.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Janowi Karczewskiemu kapitał w sumie 64.195 kor. 41 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy pożyczkowej 57.000 złr. a. w. na hipotece dóbr Sławna whl. 257 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie objętych w powiecie zborowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 31 grudnia 1909 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Jana Karczewskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył, pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 26 listopada 1909.

Galicyjskie Towarzystwo akcyjne naftowe „Galicya“.

Dnia 21 grudnia 1909 o godzinie 12 w południe odbędzie się

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego naftowego „Galicya“ w lokalnościach Filii tegoż Towarzystwa we Wiedniu I. Schwarzenbergplatz 17 o następującym

Porządku dziennym:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie kontroli rachunków tudzież uchwała co do udzielenia [illegible]oryum Zarządowi.
3. Uchwała bilansu rocznego i rozdział czystego zysku.
4. Uchwała co do podwyższenia kapitału zakładowego Towarzystwa.
5. Uchwała co do zmiany statutu ze względu na podwyższenie kapitału, tudzież zmiana brzmienia niektórych innych punktów statutu jakoteż dotyczących środków.
6. Wybór Rady zawiadowczej.
7. Ustalenie tantiem dla członków Rady zawiadowczej.
8. Wybór kontrolorów rachunków i wyznaczenie wynagrodzenia dla tychże.

Odnośnie do postanowień § 32 statutu, należy akcye wraz z kuponami i talonami, najpóźniej na sześć dni przed terminem odbycia się Walnego Zgromadzenia, to jest najdalej 15 grudnia b. r. złożyć albo we Wiedniu w c. k. uprzyw. austryackim Towarzystwie kredytowem dla handlu i przemysłu, albo u Pp Rüffer & Sons 39 Lombard Street albo u Panów Ofenheim & Comp. London E. C. 28 Bishopsgate Strest Within.

Rada zawiadowcza

galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego naftowego „Galicya“.

(Przedruk nie będzie płacony).

Haupt-Bilanz auf den 30. Juni 1909.

Aktiva.

		M	F
Oelgerechtsame		826618	60
Grundstücke, Gebäude, Brücken			
Bestand am 1. Juli 1908	M 191315,25		
Zugang bis 30. Juni 1909	„ 899,29	192214	54
Schächte			
Bestand am 1. Juli 1908	M 396767,55		
Zugang bis 30. Juni 1909	„ 185987,41		
	M 582754,96		
Abgang bis 30. Juni 1909	„ 63846,19	518908	76
Inventar (Bohrtürme, Röhren, Pumpanlagen, Maschinen, Leitungen, Reservoire, elektr Lichanlage, Werkstätte, Pferde u. Wagen, Wirtschaftsgeräte u. Kontoreinrichtung)			
Bestand am 1. Juli 1908	M 413252,29		
Zugang bis 30. Juni 1909	„ 95317,54		
	M 508569,83		
Abgang bis 30. Juni 1909	„ 103870,79	404699	04
Schächte im Bau		23925	59
Rohöl- und Materialbestände		102262	20
Kasse		7462	47
Debitoren		10206	72
Avale		102000	—
Verlust		178643	46
		2366941	39

Passiva.

		M	F
Aktienkapital		1700000	—
Bankschulden		462401	08
Kreditoren		32540	31
Aval-Kreditoren		102000	—
Abschreibungen:			
bis 30. Juni 1908	M 50000,—		
für 1908/09	„ 20000,—	70000	—
		2366941	39

Gewinn- und Verlustrechnung auf den 30. Juni 1909.

Soll.

	M	F
Verlustvortrag	99571	82
Effektenstempel	4000	—
Steuern und Versicherungen	23316	18
Betriebsunkosten	91676	79
Verwaltungsunkosten	37282	07
Zinsen und Provisionen	22422	34
Abschreibungen	20000	—
	298269	20

Haben.

	M	F
Rohöl	116301	80
Wald- und Landwirtschaft	3323	94
Verlust	178643	46
	298269	20

Spezial-Bilanz auf den 30. Juni 1909.

Aktiva.

	M	F
Oelgerechtsame	972492	47
Grundstücke, Gebäude, Brücken	226134	75
Schächte	610480	90
Inventar	473236	93
Schächte im Bau	28147	75
Rohöl- und Materialbestände	120308	48
Kasse	7550	—
Debitoren	12007	90
Avale	120000	—
	2570359	17

Passiva.

	M	F
Deutsch-Galizische Petroleum-Aktiengesellschaft Harklowa, Berlin, in Halle a. d. Saale	2343276	46
Kreditoren	24729	77
Aval-Keditoren	120000	—
Abschreibungen	82352	94
	2570350	17

Halle (Saale), den 30. Juni 1909.

Deutsch-Galizische Petroleum-Aktiengesellschaft Harklowa.

Siegl. **Karl Berndt.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 537.